Dziś 34 strony: 16 stron „Republiki", 8 stron Dodatku Literacko-Naukowego oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 3-go MAJA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr. 120

Rewolucja w Indjach?

Pogłoski o zamiarach aresztowania Ghandiego.—Anglicy wolą dopuścić do rewolucji obecnie, aniżeli po przygotowaniu się hindusów. — Rozruchy uliczne w Kalkucie i Benares.

Londyn, 2 maja.

W ciągu dzisiejszej nocy nadeszły tu z Bombaju alarmujące wiadomości. Wobec rozszerzenia bojkotu i kilku już wypadków buntu otwartego ze strony zwolenników Ghandiego,

wicekról zdecydował jakoby aresztować Ghandiego już w dniach najbliższych.

Władze angielskie są przygotowane na to, że aresztowanie Ghandiego wywoła

próbę zdecydowanej rewolucji,

uważając jednak, że lepiej obecnie dopuścić do niej i

zdusić rewolucję,

aniżeli zostawić czas rewolucjonistom na lepsze przygotowanie akcji.

W ciągu ostatnich dni zaszły w Indjach znowu dwa wypadki

buntu wojsk hinduskich.

Władze angielskie w Bombaju wydały polecenie ewakuowania wszystkich kobiet i dzieci europejskich z prowincji Pudżab.

W Kalkucie doszło wczoraj znowu do rozruchów ulicznych w czasie aresztowania wybitnego ghandisty, profesora uniwersytetu Kalekara. Policja zrobiła użytek z broni, 12 krajowców jest rannych.

★

Londyn, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Luckow w miejscowości Chadestra w odległości 50 mil na północ od Benares, dnia 30 kwietnia r. b. miały miejsce rozruchy na wielką skalę, podczas których 8 domów hinduskich zostało spalonych a 12 hindusów odniosło rany. Jeden z nich zmarł.

⁂

Berlin, 2 maja.
(Telegram własny „Republiki").

Z Londynu donoszą: W kołach politycznych pojawiła się dziś pogłoska o aresztowaniu Ghandiego przez władze angielskie. Oficjalnego potwierdzenia wiadomości brak.

Nowe ulgi podatkowe

zarządził minister Matuszewski.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister skarbu zarządził, aby z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej przesunąć termin płatności reszty podatku obrotowego za rok 1929 z dnia 15 maja b. r. do dnia 15 czerwca b.r. w ten sposób, ażeby podatek ten rozdzielić na dwie raty — pierwszą — płatną w dniu 15 maja b.r. zaś drugą — w dniu 15 czerwca b. r.

Równocześnie minister Matuszewski dla ulżenia płatnikom przesunął termin płatności zaliczek kwartalnych podatku obrotowego, a mianowicie: termin pierwszej zaliczki z dnia 15 maja na 15 lipca b. r., zaś drugiej z dnia 15 lipca na dzień 15-go sierpnia b. r.

„Pfadfinderzy" w Bydgoszczy skazani

za szpiegostwo na karę więzienia i grzywnę.

Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych.

Bydgoszcz, 2 maja.

O g. 3-ej nad ranem zapadł w sądzie okręgowym w Bydgoszczy wyrok w procesie przeciwko kierownikom skautów niemieckich (Pfadfinderbund), którzy uczestniczyli w ćwiczeniach wojskowych pod Berlinem. Mocą tego wyroku skazani zostali:

Dr. Walter Burchard, profesor gimnazjalny z Poznania za założenie i zorganizowanie „Deutsche Jugendschaft" w Poznaniu, której organizacja i cele trzymane były w tajemnicy przed władzami polskiemi oraz za przestępstwo z art. 5 par. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o zdradzie tajemnic wojskowych przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na karę jednego roku więzienia. Fryderyk Melke, urzędnik biura sejmowego i senackiego „Deutschtumsbundu" w Bydgoszczy za zorganizowanie skautów niemieckich oraz za przekraczanie wraz ze skautami niemieckimi i granicy Państwa drogą nielegalną, bez paszportów, przez Gdańsk na trzy miesiące więzienia i 1200 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze dwa miesiące.

Henryk Preuss, elektromonter z Bydgoszczy odbywający obecnie służbę wojskową w 8 batalionie saperów za organizowanie „Pfadfinderbundu" i nielegalne przekraczanie granicy na trzy miesiące więzienia i 800 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 40 dni więzienia.

Oskarżony Karol Burow został zwolniony od winy i kary.

Obaj obrońcy wnieśli zażalenie nieważności.

Sąd przy wymiarze kary wziął pod uwagę jako okoliczności łagodzące fakt, że oskarżeni nie byli jeszcze karani i że przestępstwa przez nich popełnione nie przyniosły Państwu szkody.

Rozprawa przez cały czas odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

Von Schubert ambasadorem w Londynie.

Berlin, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według informacji „Vossische Zeitung" zapowiadane od dłuższego czasu zmiany na niemieckich placówkach dyplomatycznych poprzedzić ma ustąpienie dotychczasowego sekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych dr. von Schuberta, który otrzymać ma stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie.

Sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych na miejsce dr. Schuberta zamianowany ma być dotychczasowy naczelnik resortu Ligi Narodów radca legacyjny von Buelow.

W związku z tą wiadomością ze stron y miarodajnej oświadczają, że w sprawie projektowanych zmian ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła i że informacje prasy o zmianach na placówkach zagranicznych polegają wyłącznie na domysłach.

Polska remisuje z Rumunją

w pierwszym dniu spotkania tenisowego o puhar Davisa.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj na kortach tenisowych klubu „Legja" rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Rumunja o puhar Davisa.

W pierwszem spotkaniu grał Maks Stolarow (P) przeciwko Mishu (R). Łodzianin przegrał 3:6, 6.4, 4:6 i 1:6. Rumuńczyk Mishu okazał się graczem o dwie klasy lepszym od Maksa Stolarowa, który grał zresztą poniżej swej zwykłej formy.

Drugie spotkanie Tłoczyński — Poulieff zgotowało widzom olbrzymią niespodziankę. Młody poznańczyk Tłoczyński, świetnie zapowiadający się talent tenisowy, pokonał rumuna, należącego do dobrej klasy europejskiej w stosunku 6:3, 7:5, 6:4, czyli w ogólnym rezultacie 3:0.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów rezultat brzmi 1:1.

Dzisiaj odbędzie się gra podwójna. Polskę reprezentują bracia Jerzy i Maks Stolarow, zaś Rumunję Poulieff i Mishu.

Austrja uzyskała nową pożyczkę

w wysokości 100 miljonów dolarów.

Paryż, 2 maja.

„Matin" omawiając rezultaty podróży kanclerza Schobera oświadcza, że Austrja uzyskała nową pożyczkę w kwocie 100 miljonów dolarów i że Francja jest gotowa poprzeć Austrję w wysiłkach, zmierzających do utrzymania politycznej i gospodarczej niezależności.

Dziennik stwierdza, że nie ulega wątpliwości, że Austrja nie pragnie być prowincją Rzeszy niemieckiej i że sprawa przyłączenia została zaniechana na długie lata.

Austrja nie ma najmniejszego zamiaru spaść do roli jakiejś drugiej Bawarji, a to z dwuch powodów: 1) że jej sytuacja stała się znośniejsza, 2) że widoki na przyszłość są coraz więcej jasne.

Ze słów kanclerza Schobera, skierowanych do przedstawiciela „Matin'a", Sauerweina, jasno wynika, że Austrja dąży przez system swych traktatów handlowych do utworzenia związku celnego państwa Europy środkowej.

Złodziei klejnotów
aresztowano w Warszawie.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Warszawa, 2 maja.

Dnia 23 kwietnia rb. w mieszkaniu Maksa i Herty Frenkel przy ulicy Hohen zoller str. nr. 12 w Berlinie dokonano kradzieży biżuterji wartości 315 tysięcy marek asekurowanej na 140 tys. marek niemieckich. Po dokonaniu kradzieży zbiegła gospodyni Frenklów niejaka Fry da Rothe, urodzona 19 lutego 1906 roku. 25 kwietnia r.b. prezydjum policji w Ber linie nadało radjotelegram do centrali służby śledczej w Warszawie, podający wyszczególnienie skradzionej biżuterji.

Dnia 28 kwietnia r.b. warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość, że w Warszawie przebywa jakaś kobieta i dwuch mężczyzn, którzy przyjechali z zagranicy i posiadają większą ilość biżuterji, nie mogąc jej sprzedać ze względu na wysoką wartość. Nadto otrzymano dalsze wiadomości, że wyżej wskazana trójka ma zamiar wyjechać 1 maja do Belgji a stamtąd do Urugwaju.

Urząd śledczy otrzymał z centrali służby śledczej fotografje niejakich Rywczesa Władysława i Konteckiego Bruno na, przypuszczalnych spólników kradzieży. W dniu 29 kwietnia rb. uzyskano po nadto informacje, że sprawcy kradzieży, a mianowicie mężczyźni mieszkają w jednym z hoteli warszawskich, a kobieta na ul. Dzikiej. Ponieważ jednak nie byli oni meldowani trudno było ustalić ich dokładny adres.

Następnego dnia otrzymano wiadomość, że jeden z tych osobników będzie na przedstawieniu w teatrze żydowskim im. Kamińskiego. Po zakończeniu przedstawienia patrol służby śledczej pod kierownictwem oficera dokonał sprawdzenia dokomuntów osób wychodzących z teatru Kamińskiego. Zatrzymany został wówczas niejaki Azeoel Chaim Bekier, handlarz drzewem, legitymujący się paszportem zagranicznym, wydanym przez konsulat polski w Berlinie. Bekier oświadczył, że przybył sam jeden z Bonn w sprawach handlowych, i że mieszka w hotelu „Imperjal" Marszałkowska 121 od 24 kwietnia 1930.

Udawszy się do hotelu wywiadowcy zastali tam śpiącego osobnika, który podał się za obywatela austrjackiego i wy legitymował się paszportem wydanym przez konsulat austrjacki w Berlinie na nazwisko Salomona Strasmana. Na podstawie posiadanej fotografji na nazwisko Ryfczesa Władysława dopatrzono się podobieństwa Strasmana, a wobec tego, że i on nie był meldowany i posiadał taką samą wizę, jak i Bekier — zatrzymano go.

W międzyczasie na Dzikiej 73 zatrzymano niemkę, która podała się za Frydę Rothe. Rothe początkowo nie przyznała się do niczego, lecz w czasie przesłuchania w urzędzie śledczym zeznała, że kradzieży dokonała ona i oddała całą biżuterję swojemu narzeczonemu Salomonowi Strasmanowi.

Strasman zdołał spieniężyć jedynie broszkę za 600 dolarów i jeden ze skradzionych kolczyków.

Według informacji urzędu śledczego Fryda Rothe miała być wywieziona do Belgji a następnie do Urugwaju, gdyby stała się niewygodna dla swego narzeczonego Strassmana.

Umowa gospodarcza z Polską
w niemieckiej radzie Państwa.

Berlin, 2 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Urzędowo donoszą, że gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszym przyjął projekt ustawy o polsko - niemieckiej umowie gospodarczej.

Projekt został niezwłocznie przekazany radzie państwa Rzeszy.

Ch. D. podpisze petycję
do Prezydenta Rzplitej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na plenarnem posiedzeniu sejmowego klubu Chrześcijańskiej Demokracji postanowiono złożyć podpisy pod petycją do Prezydenta R.P. o zwołanie sesji sejmu.

DWIE KONSTYTUCJE

Kiedy w końcu XVIII wieku pod wpływem oczywistej ruiny mocarstwowego stanowiska Polski i administracji wewnętrznej, coraz silniej ujawniać się zaczęła potrzeba reformy konstytucji, z wielu stron podniosła się opozycja. Zarzucano zwolennikom reformy, że zaprzepaszczają największą zdobycz narodu polskiego — odwieczną wolność stanu szlacheckiego, który był podstawą i właściwą treścią polityczną Rzeczypospolitej. Oczywiście, w porównaniu ze strukturą ustrojową absolutnych czy też półabsolutnych państw Europy zachodniej, Polska z punktu widzenia „demokratyczności" była oazą wolności tak wielkiej, że aż zmożony przez tę wolność szlachecką jej organizm państwowy upadł pod ciosami trzech państw absolutystycznych: Rosji, Austrji i Prus. Konstytucja 3 maja była ostatnią próbą przełamania przesądów „złotej" wolności, próbą zlikwidowania Liberum Veto, i wzmocnienia odumierającej władzy centralnej i wciągnięcia w orbitę państwowych zainteresowań szerszych warstw społecznych.

Niestety, było już za późno. Jad rozterek wewnętrznych wżarł się zbyt głęboko w stosunki polskie, niebezpieczeństwo zewnętrzne ze wszystkich stron potęgowało się z dnia na dzień, podstawy gospodarcze Polski były zniszczone. Po pięknej reformie politycznej, której rocznicę dziś święcimy, przyszły dalsze rozbiory. Operacja się udała, ale chory umarł...

Kiedyż, jeśli nie dzisiaj można przeprowadzić analogję do Konstytucji majowej? Z całą ostrością, z całą gwałtownością ta sama reforma, choć w warunkach zupełnie innych domaga się urzeczywistnienia! I dzisiaj, jak i wtedy, trzeba dostosować formy polityczne państwa do treści naszego życia politycznego i gospodarczego, do konieczności chwili, do tej linji rozwojowej, która stoi przed nami nieuchronnie.

Przeciwko tej reformie konstytucji podnoszone są te same argumenty, co przed stu kilkudziesięciu laty. I teraz, tak jak wtedy, gardłują Suchorzewscy w izbie poselskiej i wołają, rozrywając na piersiach koszule:

— Po naszym trupie!..

Reforma konstytucji rzekomo ma zagrażać wolności społeczeństwa, a jednak przecież wolność prawdziwa, istotna nie jest wolnością chaosu, ale zorganizowanego, trwałego, zdrowego korzystania przez społeczeństwo i jednostkę z dóbr i prerogatyw mocnego, bogatego państwa!

Dotychczasowe rządzenie państwem od dwunastu lat nie doprowadziło do niczego innego, jak — nazwijmy rzeczy po imieniu i odważnie — r o z k l e k o t a n i a Polski, osłabienia jej podstaw politycznych i ekonomicznych. Tak dalej, jak jest, być nie może. Prowizorjami nie można zbywać życia społeczeństwa 30 miljonowego.

Nie chodzi przecież o nic innego, jak o leczenie tej samej choroby, która powaliła Polskę na obie łopatki w końcu XVIII wieku. Tak samo, jak i wówczas musi być wzmocniona władza wykonawcza, ograniczone Liberum Veto już nie każdego szlachcica, ale wielkich partji politycznych, zreformowana ta „złota wolność", która stała się grobem.

Jest już późno, ale jeszcze nie jest za późno. Społeczeństwo musi zawczasu zdać sobie sprawę z konieczności tej reformy i przeprowadzić ją za wszelką cenę, aby obecne prowizorja nie skończyły się fatalnie już w bliskiej przyszłości. Historja jest mistrzynią życia — dlaczegóż więc niczego nas nie uczą straszne doświadczenia, które spadać poczęły na Polskę wtedy, gdy już zdawano sobie sprawę z konieczności reformy konstytucyjnej, a jednak zaniedbano jej, zaprzepaszczono i sponiewierano nie tylko samą myśl konstytucyjną, ale i losy narodu na przeciąg przeszło stulecia?...

Czesław Ołtaszewski.

Tomaszów-Mazowiecki.

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w Pilicy, koło wsi Nagorzyce wyłowiono zwłoki mężczyzny z ranami na głowie, co wzbudzało podejrzenie, że ma się do czynienia z morderstwem.

Obecnie w toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że były to zwłoki niejakiego Antoniego Owczarka, pochodzącego ze wsi Wołoszów pod Tomaszowem. Według oświadczenia jego żony, Owczarek cierpiał od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i wyszedł z mieszkania w dniu 17 grudnia ub. r.

Zbadanie zwłok przez komisję sądowo-lekarską wykazało że rany na głowie topielca, powstały wskutek rozkładu zwłok, zaś zeznania świadków stwierdziły, że Owczarek popełnił samobójstwo.

DELEGACJA DROBNYCH KUPCÓW.

Do ekspozytury urzędu skarbowego przybyła delegacja miejscowego oddziału centralnego związku kupców, która na konferencji z p. kierownikiem przedstawiła rozpaczliwą sytuację miejscowego drobnego kupiectwa, wskutek nadmiernego wymiaru podatku obrotowego za rok 1929.

P. kierownik przychylnie załatwił żądania delegacji w sprawie utworzenia do dn. 15 bm. listy pokrzywdzonych płatników, po otrzymaniu której ekspozytura niezwłocznie przystąpi do rozpatrzenia odwołań przeciwko wymierzonemu podatkowi od obrotu.

Podatek ten w miarę możności zmniejszony będzie do wymiaru z r. 1928.

WALNE ZEBRANIE „STRZELCA".

W dniu 11 maja b. r. w salach rady miejskiej odbędzie się walne zgromadzenie członków związku strzeleckiego.

COKOLWIEK LEPIEJ.

W związku z uruchomieniem przez magistrat robót publicznych, bezrobocie na terenie naszego miasta znacznie się zmniejszyło. Według danych PUPP-u liczba bezrobotnych wynosiła na dzień wczorajszy 4920 osób, czyli zmniejszyła się w ostatnim tygodniu o 310 osób.

Paryż, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydent Doumergue wyjechał dzisiaj wieczorem do Tulonu, skąd uda się w dalszą drogę do Algieru, by wziąć udział w uroczystościach 100-lecia przyłączenia Algieru do Francji.

Piotrków-Trybunalski.

ŚWIĘTO 3 MAJA.

Czynione są przygotowania do uroczystości 3 maja. Wszystkie gmachy i urzędy państwowe zostały udekorowane Wieczorem odbył się capstrzyk.

SZTAFETA MOTOCYKLOWA.

Wczoraj przejeżdżała przez Piotrków sztafeta sosnowieckiego klubu motocyklowego, który wręczy dziś na Zamku adres swego klubu.

Rewolta w Brazylji
50 policjantów zabitych.

Rio de Janeiro, 2 maja.

Walki w Princesas, w brazylijskim stanie Paraiba, nie ustają.

Wczoraj przyszło ponownie do starć z policją, przyczem podczas walki zginęło 42 policjantów. W ten sposób policja straciła w ostatnich dniach 50 ludzi.

Straty po stronie powstańców nie są znane.

Krwawedemonstracje
w San Martin.

Paryż, 2 maja.

Donoszą z Buenos Aires (Argentyna), że podczas demonstracyj pierwszomajowych w miejscowości San Martin doszło do krwawych starć pomiędzy policją a tłumem manifestantów.

Jeden policjant oraz dwuch robotników zostało zabitych, ilość rannych, wśród których znaczna część jest ciężko rannych, jest bardzo wielka.

Aresztowanie komunistów ukraińskich
w Małopolsce wschodniej

Lwów, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W wyniku intensywnych dochodzeń i wywiadów władze policyjne w Drohobyczu zlikwidowały okręgowy komitet komunistycznej partji Ukrainy zachodniej dla Zagłębia Naftowego.

Zlikwidowano 3 komitety miejscowe oraz 5 kół istniejących w powiecie drohobyckim. Ogółem aresztowano 73 osoby.



MAJ **3** SOBOTA

Dziś Król. K. P.
Jutro: Florjana

Wschód słońca	4.04
Zachód słońca	19 01
Wschód księżyca	7.12
Zachód księżyca	0.35
Długość dnia	17,13
Przybyło dnia	7.46

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić poniedziałek

Dziś i jutro komisje poborowe z racji świąt **nie urzędują**. W poniedziałek, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ul. Zakątnej 82 — poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie III komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na literę B.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie I komisarjatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: C, E, F, H, L, Ł.

Na komisję poborową nr. 3, przy ul. Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1907, kategorji B, uznani za czasowo nie zdolnych do służby wojskowej w roku ubiegłym, zamieszkali na terenie IV komisarjatu policji państwowej, o nazwiskach na litery od A do Z (cały alfabet). (r)

Dzisiejsze dyżury

w lecznicach kasy chorych.

Wobec przypadającego w dniu dzisiejszem święta 3 maja, kasa chorych w Łodzi wydała odpowiednie zarządzenia w sprawie pomocy lekarskiej dla chorych ubezpieczonych.

Mianowicie, celem obsłużenia północnej dzielnicy miasta w dniu dzisiejszym ustalone zostały dyżury lekarskie w III lecznicy od godz. 9—10 rano i od godz. 3—5 po poł. Lekarze dyżurni przyjmować będą wizyty do obłożnie chorych.

Pogotowie ratunkowe czynne będzie przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy bez przerwy. (i)

Letniska stanieją

z powodu niezwykle małej frekwencji

Właściciele letnisk podmiejskich dotychczas nie wynajęli ani jednego mieszkania, choć w roku ubiegłym już w tym czasie duża ilość letnisk była zajęta lub zamówiona.

Możliwe jest, że w roku bieżącym ceny letnisk zostaną znacznie obniżone, by zachęcić letników, w przeciwnym razie właściciele mieszkań letnich liczą się z tem, że większość mieszkań wogóle nie uda się wynająć, ponieważ jednym stoi na przeszkodzie brak pieniędzy, inni natomiast skorzystają z tańszego paszportu i wyjadą zagranicę. b.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Rozwiązania rady miejskiej

domaga się rada okręgowa polskich związków zawodowych.

Gospodarka magistratu jest niekorzystna dla miasta.

Onegdaj wieczorem, pod przewodnictwem posła Waszkiewicza odbyło się specjalne posiedzenie rady okręgowej polskich związków zawodowych „Praca", na którem omówiono szereg zasadniczych i ważnych spraw. Posiedzenie było bardzo ożywione, albowiem poruszane sprawy wywołały dłuższą wymianę zdań.

W pierwszym rzędzie omówiono sprawę bezrobocia w zakładach przemysłowych łódzkich, przyczem zebrani wypowiedzieli się za koniecznością utrzymania zasiłków doraźnych dla tych bezrobotnych, którzy nie otrzymują żadnej absolutnie pomocy. W wyniku dyskusji przyjęto uchwałę, by wystąpić z odpowiednim memorjałem do rządu, prosić ze względu na katastrofalną sytuację w Łodzi o **przedłużenie okresu zasiłków ustawowych oraz szerzenie t. zw. pomocy doraźnej.**

Następnie omówiono stosunek magistratu łódzkiego do sprawy bezrobocia. Zebrani zaakcentowali, że w akcji pomocy dla bezrobotnych powinien wziąć udział nietylko rząd, ale i samorząd łódzki, gdy tymczasem **magistrat socjalistyczny nic w tej sprawie nie robi.** Gdy na posiedzeniach budżetowych rady miejskiej, przedstawiciele opozycji zwrócili uwagę, że należałoby raczej 200 tysięcy złotych, przeznaczone na utworzenie kasy oszczędnościowej zużytkować na zatrudnienie bezrobotnych, frakcje socjalistyczne głosowały przeciwko temu wnioskowi. A tymczasem nędza wśród ludności robotniczej naszego miasta jest taka, że nie tylko nie może być mowy o oszczędzaniu w miejskiej kasie, ale robotnicy nie mają poprostu co jeść.

W takiej chwili tworzenie bezużytecznych instytucji jest niecelowe i stanowi bezprzykładne niezrozumienie potrzeb klasy robotniczej w obecnym okresie. W wyniku powyższego przyjęto rezolucję następującej treści:

„Rada okręgowa polskich związków zawodowych „Praca" domaga się,

2) aby magistrat uruchomił natychmiast roboty kanalizacyjne, plantacyjne i komunikacyjne, w zakresie nie mniejszym aniżeli w roku 1928.

b) aby roboty prowadzone były przez 6 dni w tygodniu i aby płace robotników nie zostały zmniejszone,

c) aby magistrat wyasygnował odpowiednią sumę na pomoc dla bezrobotnych włókniarzy.

Równocześnie rada okręgowa potępia antyrobotniczą politykę obecnego magistratu, który w **momencie ogromnego bezrobocia w Łodzi, bezrobocie to potęguje przez**

a) opóźnienie rozpoczęcia normalnych robót sezonowych, i b) przez likwidację cegielni miejskich i redukcję z tego powodu wielkiej liczby robotnic i robotników.

W dalszym ciągu na posiedzeniu omówiono sprawę przydziału mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem. Zebrani podkreślili, że, przez zastosowanie pluralizmu w głosowaniu, stronnictwa socjalistyczne spowodowały, że skład komitetu dla przydziału mieszkań jest jednostronny i **nie daje gwarancji sprawiedliwego podziału mieszkań.** Wobec powyższego zebrani uchwalili wnieść jaknajostrzejszy protest do władz nadzorczych.

Wreszcie po przedyskutowaniu całokształtu gospodarki obecnego zarządu miasta, rada okręgowa uchwaliła rezolucję, w której **domaga się bezzwłocznego rozwiązania łódzkiej rady miejskiej jeszcze przed upływem kadencji i rozpisania nowych wyborów.** Ponieważ odpowiednie fundusze na ten cel przewidziane są w budżecie na bieżący rok, rada okręgowa uważa, że rozwiązanie rady miejskiej może nastąpić w najbliższym czasie. Powyższą rezolucję postanowiono przesłać do władz centralnych i urzędu wojewódzkiego w Łodzi. (k)

Nowy gmach sądu okręgowego

Uroczystość poświęcenia i otwarcia odbędzie się dn. 15 czerwca.

Ostatecznie termin uroczystego otwarcia nowego gmachu sądu okręgowego przy Placu Dąbrowskiego ustalony został na dzień 15 czerwca.

Roboty budowlane będą do tego czasu gotowe, z wyjątkiem części robót malarskich.

Przy budowie natrafiono na nieprzewidzianą przeszkodę. Mianowicie, gdy przystąpiono do rozkopywania gruntu pod fundamenty natrafiono na niewielkiej głębokości na wodniste bagno, dość głęboko sięgające. Celem przezwyciężenia tej trudności trzeba było wybudować kilka studni betonowych i o ich ściany oparto fundamenty, które dopiero w ten sposób można było rozbudować.

Gmach sądu zawierać będzie 12 sal rozpraw, pokoje na kancelarje, dla sędziów, adwokatów, sale bufetowe, mieszkania dla służby itd.

Otwarcie i poświęcenie gmachu będzie nosiło charakter b. uroczysty i odbędzie się przy udziale ministra sprawiedliwości, przedstawicieli władz komunalnych, administracyjnych i sądowych. b.

Tajemnicze samobójstwo młodej niewiasty.

Nauczycielka języka francuskiego wyskoczyła z IV piętra na bruk.

Przyczyny rozpaczliwego kroku dotąd nie ustalono.

W ubiegłą środę donosiliśmy o strasznem samobójstwie w domu przy ulicy Andrzeja 7.

W godzinach wieczornych lokatorzy tej kamienicy zostali zaalarmowani głuchym odgłosem spadającego na bruk podwórza ciała.

Gdy kilku lokatorów wybiegło z mieszkań, ujrzeli oni przed wejściem do poprzecznej czteropiętrowej oficyny leżące ciało młodej, około 26-letniej, przyzwoicie ubranej kobiety, która nie dawała znaku życia. Wezwany lekarz pogotowia mógł już jedynie skonstatować zgon desperatki.

Władze policyjne, mimo wdrożonego dochodzenia, nie zdołały stwierdzić tożsamości samobójczyni, gdyż nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów osobistych, ani też listów lub notatek, któreby ułatwiły policji jej pracę.

Początkowo przypuszczano, iż tajemnicza niewiasta była jakąś przyjezdną i dopiero wczoraj, w wyniku dłuższych i mozolnych badań, władze wreszcie zdołały stwierdzić, iż desperatka była łodzianką, **nauczycielką języka francuskiego Teresą—Jadwigą Oleśkiewiczówną,** sublokatorką lekarza dr. Goldberga, zamieszkałego przy ulicy Nawrot 38.

Co skłoniło Oleśkiewiczównę do strasznego czynu — nie zdołano stwierdzić.

Oleśkiewiczówna prowadziła bardzo skromny, pracowity tryb życia, nie miała prawie żadnych znajomych i po lekcjach stale przesiadywała w domu. W ostatnich tygodniach właściciele mieszkania zauważyli, że młoda **dziewczyna jest czemś bardzo przygnębiona.** Gdy pytali ją, czy ma jakieś zmartwienie, dawała im wymijające odpowiedzi, to też nie dowiedzieli się o jej przejściach, które niewątpliwie ją skłoniły do pozbawienia się życia.

Przeprowadzona obecnie w mieszkaniu Oleśkiewiczówny rewizja nie dała również policji żadnych konkretnych materjałów, wskazujących na przyczynę samobójstwa.

Pogrzeb desperatki odbył się w dniu wczorajszym z prosektorjum miejskiego. —d—

Nowe więzienie w Łodzi

Władze rozpisały konkurs

Jak się dowiadujemy, urząd budowy gmachów państwowych ogłosił publiczny konkurs architektoniczny na wykonanie projektu budowy więzienia karno-śledczego w Łodzi.

Konkurs ten dostępny jest tylko dla architektów obywateli polskich — Warunki konkursu przesłano do wszystkich kół architektów.

Jak wiadomo, więzienie to, składające się z całego szeregu budynków pomocniczych, stanie u zbiegu ulic Pomorskiej i Zagajnikowej. b.

UROCZYSTA AKADEMJA Z OKAZJI ROCZNICY 3-go MAJA.

Staraniem pokrewnych Stowarzyszeń: N. P. R-Lewicy. Z.P.M.P. „ORLĘ" oraz Chóru „PUBUDK" odbędzie się w niedzielę, dn. 4 maja rb. o godz. 4.30 popoł. w sali Filharmonji (Narutowicza L. 20) Uroczysta Akademja z okazji Konstytucji 3 Maja.

Na program złożą się:

1) Odczyt dr. E. Samborskiego.
2) Śpiew chóru „Pobudka" pod dyr. prof. K. Prosnaka.
3) Występ solowy znanej śpiewaczki P. Z. Flejsnerowej przy akomp. prof. Jezierskiego.
4) Deklamacja P. Z. Retelewskiej.

W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra wojskowa 28 pułku St. Kan.

CIĄGNIENIE 21-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

We wszystkich kolekturach są już do nabycia Losy Loterji Państwowej w cenie zł. 10.— za ćwiartkę losu. Ciągnienie w klasie I-ej w dniu 17 i 19 maja.

Wobec wielkich szans wygrania (co drugi los wygrywa!) polecamy czytelnikom kupno losu Loterji Państwowej i życzymy szczęścia w grze.

Dzisiejsze święto narodowe

Łódź obchodzić będzie uroczyście.

Świąteczną szatę przybiera dziś nasze miasto z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Na nabożeństwie uroczystem w katedrze obecni będą przedstawiciele wszystkich władz rządowych, administracyjnych, komunalnych, korpus oficerski oraz przedstawiciele i delegacje organizacji kupieckich i społecznych.

Po nabożeństwie nastąpi uroczystość poświęcenia sztandaru przysposobienia wojskowego w obecności władz i delegata ministra oświaty.

Defilada odbędzie się przed gmachem kuratorjum szkolnego i wezmą w niej udział oddziały wojska, przysposobienia wojskowego, straży policji i harcerzy.

Wieczorem na wszystkich placach miejskich przygrywać będą orkiestry, a w sali rady miejskiej odbędzie się uroczyste posiedzenie, na którem odczytana zostanie decyzja komitetu nagrody literackiej, poczem odbędą się występy wokalno-muzyczne. b.

Pracownicy miejscy nie otrzymali pensji

Kasy magistrackie są puste.

Magistrat łódzki, prowadząc nieudolnie swą gospodarkę musiał znaleźć się w końcu w sytuacji beznadziejnej. Jak się dowiadujemy, urzędnicy miejscy onegdaj, w dniu 1 maja nie otrzymali należnych im poborów. Tłumaczono to tem, iż z powodu święta 1-majowego część urzędników wydziału finansowego nie zgłosiła się do biura i nie mogła sporządzić wykazów płac.

W dniu wczorajszym okazało się jednak, że motyw ten nie był istotny, a miał tylko na celu przeciągnięcie sprawy wypłat. Zarząd miasta spodziewał się ja kichś większych wpływów, które jednak nie nastąpiły. Wobec powyższego w dniu wczorajszym urzędnikom wypłacono tylko 50 proc. poborów i to nie wszystkim, lecz płacono wydziałami w ciągu całego dnia, w miarę napływu pieniędzy z wpłacanych podatków.

Pozostałą połowę pensji obiecano wypłacić urzędnikom w przyszłym tygodniu. Z tego względu wśród pracowników miejskich panuje niezwykle przygnębiony nastrój. (i).

OSTATNIE 2 DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W ŁODZI.

Największy w Polsce Cyrk Staniewskich zdołał przez krótki czas swego pobytu pozyskać sympatję naszerszych sfer naszego miasta. Cyrk Staniwskich pozostaje jednak tylko dziś i jutro w naszem mieście poczem udaje się na dalsze turnee. Między wielu pierwszorzędnemi numerami szczególny zachwyt wywołuje numer 4 djabłów, słynny na obu półkulach ze swoich popisów.

A więc dzisiaj i jutro wszyscy do Cyrku staniewskich o godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz.), ponieważ nieprędko nadarzy się okazja zobaczenia tak imponującego programu cyrkowego, jakiego Łódź dotąd nie widziała. Przy cyrku zwierzyniec z pięknemi zwierzętami.



Pomnik Kościuszki

Dr. Wuńdzio, prezydent małego miasteczka Plajtowo, położonego trochę bardziej nalewo, niż na prawo, od kilku minut, obwąchiwał wizytówkę: **William L. Sandwich, korespondent „New York Bluff"....**

Dr. Wuńdzio był prawdziwie wzruszony. Już dawno nie zaznał takiej emocji... Za chwilę więc przyjmie przedstawiciela wielkiego światowego pisma i udzieli mu wywiadu. Dr. Wuńdzio wiedział, że dawno mu się ten zaszczyt należał, i że było to najwyższą niesprawiedliwością, iż o jego genjalnej gospodarce pisały tylko prowincjonalne pisma. Dr. Wuńdzio łaknął sławy międzynarodowej i nareszcie — za chwilę ją zdobędzie... Umyślnie kazał czekać przez pół godziny dziennikarzowi, aby tem większego szacunku nabrał do prezydenta Plajtowa.

Mr. Sandwich był to mały łysy człowieczek w wielkich rogowych okularach. Odrazu przystąpił do rzeczy.

— Mr. Wuńdzio — rzekł — dziś miało się w waszem mieście odbyć odsłonięcie pomnika wielkiego amerykańskiego generała Tadeusza Kościuszki. Redakcja moja specjalnie delegowała mnie do Plajtowa, abym w tej sprawie zebrał możliwie najbardziej wyczerpujący materjał.

Dr. Wuńdzio był tym wstępem niezmiernie rozczarowany. Sądził bowiem, iż raczej tu w grę wchodziła jego osoba, a nie Kościuszko.

— Niezmiernie mi przykro — odparł z godnością, ale z powodów od magistratu niezależnych — odsłonięcie pomnika się nie odbędzie...

— Nie odbędzie — podchwycił dziennikarz — to także jest sensacja... — Wprawdzie mniejsza od zamachu na prezydenta Meksyku...

— Okropne czasy — przerwał dr. Wuńdzio — już **na nas, prezydentów,** urządzają zamachy....

— Kochany mr. Wuńdzio — zapytał amerykanin — czy może mi pan udzielić informacyj o życiu Kościuszki?...

Dr. Wuńdzio począł opowiadać:

— Tadeusz Kościuszko od najwcześniejszych lat był marksistą. On to pierwszy w Polsce organizował Kasy Chorych, które ja po nim dopiero zmodernizowałem. Tadeusz Kościuszko również bardzo lubił teatr i to zarówno w **poście, jak i adwencie.** Wogóle tak, jak ja... Upodobania nasze pod wieloma względami są jednakowe, co dobrze świadczy o Kościuszce... W latach późniejszych Kościuszko wstąpił do sanacji i został generałem, a później zaawansował na pułkownika... Kościuszko wydał 3 maja konstytucję, która się nazywała Uniwersałem Połanieckim. Te wszystkie historje opisał później Henryk Sienkiewicz w swojej rewolucyjnej książce z życia związków zawodowych p. t. „Rodzina Połanieckich"....

Amerykanin przerwał.

— Pozwoli pan, że mu zadam kilka pytań, które będą bardziej zajmujące dla naszej publiczności.

— Czy Kościuszko grał w football?...

Dr. Wuńdzio błyskawicznie zorjentował się, że od tej odpowiedzi zależy jego sława międzynarodowa:

— Tak — odparł — graliśmy w jednym klubie....

— Hip! hip! hurra! — wrzasnął amerykanin — pan znał Kościuszkę... Wspaniale! Jutro rano na pierwszej stronie mego pisma ujrzy Ameryka wielkie litery: „Dr. Wuńdzio, prezydent Plajtowa, grał w football z generałem Kościuszką!"... To będzie rekord sensacji. To jest jeszcze lepsze, niż zamach na prezydenta Meksyku!... Hurra! Hurra!...

— A jaki film wolał Kościuszko: niemy czy dźwiękowy?

— Dźwiękowy — odparł dr. Wuńdzio — on specjalnie lubił Jolsona....

— A jakiem autem jeździł?....

— Chevalier — palnął z punktu dr. Wuńdzio.

— Chevrolet — poprawił go amerykanin.

Dr. Wuńdzio był zdumiony, gdyż myślał, że Chevrolet jest to nazwa amerykańskiego koniaku. Gdy zakomunikował o swych wątpliwościach dziennikarzowi, ten a propos konjaku zadał mu pytanie, które stanowiło „clou" wywiadu:

— Czy Kościuszko był za prohibicją, czy przeciw?....

Dr. Wuńdzio pojął, iż od odpowiedzi na to pytanie zależy sensacyjność całego interwiewu... — Jakby tu — pomyślał sobie — wybadać, czy ten amerykanin jest abstynentem, czy nie. Wtem wpadła mu do głowy wspaniała myśl.... Wyjął z biurka małą buteleczkę z napisem: „**Polski Monopol Spirytusowy**"...

Amerykanin na jej widok pokraśniał ze wzruszenia.... Dr. Wuńdzio pojął... W mig opróżnili butelczynę... A przy kieliszku rozwiązały im się języki... Nastrój zapanował serdeczny....

— Ja jestem „mokry" — radował się amerykanin.

— Tak, jak ja! — rozczulał się dr. Wuńdzio.

— ...i wogóle nie jestem amerykaninem, lecz pochodzę z Drohobycza...

— ...tak, jak ja — potakiwał dr. Wuńdzio.

— ...i wcale nie nazywam się William Sandwich, lecz zwyczajnie Wolf Sandacz....

— ...tak, jak ja — chciał krzyknąć dr. Wuńdzio, lecz w ostatniej chwili ugryzł się w język.

Po jeszcze paru „kolejkach" bratnie dusze padły sobie w objęcia....

⁂

A po paru dniach ukazał się rewelacyjny wywiad w „New-York Bluff".

Oto, co donosił mr. Wiliam L. Sandwich:

— Wczoraj udało mi się uzyskać półgodzinną rozmowę z dr. Wuńdzio, prezydentem miasta Plajtowo. Dr. Wuńdzio był przyjacielem generała Kościuszki. Razem grali w football i bridża i razem tworzyli Kasy Chorych. Obaj **położyli** wielkie zasługi, a dr. Wuńdzio prócz tego jeszcze — jedno wielkie miasto. Obecnie dr. Wuńdzio pisze scenarjusz wielkiego filmu dźwiękowego p. t. „**Kościuszko pod Adwentowicami**". Wyłączność monopolowa.... **W. LAK.**

Pierwszy kryzys w Łodzi w roku 1863

był spowodowany wojną secesyjną w Stanach Zjednoczonych oraz ruchem wyzwoleńczym w Polsce.

Co robiła ówczesna rada miejska m. Łodzi.

Kryzys w przemyśle łódzkim w roku 1862/63 miał wielorakie przyczyny: **ogólnopaństwowe i ogólnokrajowe**, jak katastrofa gospodarki pieniężnej, załamanie polityki celnej itd., oraz specjalne, posiadające doniosłość wyłącznie dla Łodzi, jak **wojna secesyjna w Stanach Zjednoczonych**, a obok tego poprzecinanie wielu nici życia gospodarczego przez działania wojenne w związku z powstaniem.

Odcięcie dowozu surowcą wskutek rebelji skonfederowanych stanów południowych spowodowało **podrożenie trzykrotne bawełny surowej** (do 60 kop. za funt) i **dwukrotne przędzy bawełnianej** (do 96 kop.). Zapasy bawełny z lat dawniejszych były na wyczerpaniu, przytem brak zbytu na fabrykaty spowodowały stagnację w przemyśle i handlu włókienniczym.

W zimie 1862/63 r. **stanęły przędzalnie Ludwika Geyera, Fryderyka Moesa i Dawida Landego**, w początkach stycznia były jeszcze czynne zakłady Scheiblera i w połowie Traugotta Grohmana, stanęło też 2.000 warsztatów tkackich na ogólną liczbę 3821, drukarnie perkalu zaś, farbiarnie, bielniki i apretury („aperturnie") oraz fabryki tasiemek i pończoch utrzymywały pracę ograniczoną do jednej czwartej normalnej. Kupcy krajowi ograniczyli swe zakupy do 25 proc. zakupów w latach normalnych i ofiarowywali nader niskie ceny, **kupcy zaś z Cesarstwa, główni odbiorcy, zniknęli zupełnie z rynku**, gdy więc kontynuowanie produkcji dawało straty przemysłowcom, ograniczano z dnia na dzień pracę.

Przed burzą.

Tym sposobem 3.500 robotników przemysłu bawełnianego, na ogólną liczbę **blisko 40 tysięcy ludności, pozostało bez chleba bezpośrednio przed wybuchem powstania styczniowego.**

Zima r. 1862/63 była surowa, a w powietrzu, nasyconem elektrycznością niepewnych czasów

wisiała burza.

Nędza wychudłą ręką zaczęła kołatać do bram miasta, a głód zaglądał coraz częściej do izb robotniczych, Toteż patrycjat łódzki, reprezentowany w ówczesnej radzie miejskiej przez Paszkiewicza, Sudre'a, Leinwebera, Jarzębowskiego, Kempińskiego, ks. Jakubowicza, Likiernika, Lipińskiego, Ludwiga, Ginsberga i Gehliga, począł debatować nad sposobem zaradzenia doli bezrobotnych, mając jeszcze w pamięci niedawną rewolucję tkaczy (pogrom warsztatów 1861), i świadom podmuchów styczniowych, idących ze stolicy oraz przewidując, że gdy stagnacja zamknie bramy wszystkich zakładów przemysłowych w Łodzi — **armja 6.800 ludu roboczego może wyjść na ulice.**

Wcale nie z tkliwości robili to rajcy miasta — poprostu z obawy o ład i porządek, jednym przecież z naczelnych interesów było przez cały czas kadencji rady wzmacnianie siły policji w mieście utworzenie straży obywatelskiej itp.

Cztery znały ówczesne systemy administracji środki przeciw brakowi roboty: **przedsięwzięcie robót publicznych na koszt państwa** (roboty ziemne, przy budowie kolei, dróg, kanałów), **chałupnictwo z państwem w roli antreprenera** (pod nazwą dostarczenia zajęcia robotnikom w domu), **urządzanie sklepów celem sprzedaży wyrobów bezrobotnym, domy robocze.** Samorodna wynalazczość ojców Łodzi przemyślała wszystkie te sposoby.

Akcja zapomogowa.

Na jesieni 1862 r. część bezrobotnych **znalazła zajęcie** w przemyśle budowlanym itd., z nadejściem zimy utracili i tę licho opłacaną pracę; pozbawiona odzieży i ciepłej strawy, ludność robotnicza wydana została

na łup nędzy ostatecznej,

gdy szczupłe oszczędności wyczerpały się, a „celu instytucji kas oszczędności ludność fabryczna dotąd nie pojęła i w lepszych czasach zarobkowania mało co oszczędzała".

W grudniu 1862 r., z inicjatywy rady miejskiej, zebrano z dobrowolnych składek 1.200 rb., zakupiono za tę sumę żywność i zaczęto w połowie grudnia wydawać tym, „którzy na głód w całem znaczeniu tego słowa wystawieni zostali" **porcje tygodniowe:** 6 funtów chleba, 2 kwarty kaszy lub grochu albo 3 garnce **kartofli, 12 łutów** słoniny i kwaterkę soli, „jakkolwiek porcją taką człowiek z wielką trudnością przez tydzień wyżyć może", jak sama rada w uchwale swej stwierdziła. Wydawano co tydzień od 675 do 1050 porcj, ale po wyczerpaniu kapitału

wstrzymano akcję już po 4 tygodniach.

Gdy sytuacja stawała się coraz groźniejszą, zaczęła rada (w styczniu 1863) obmyślać sposoby zatrudnienia bezrobotnych.

Gdy „demokracja, wywiązująca się z nieczynności ludności fabrycznej" realne poczęła przybierać kształty, wrócono do pomysłu kontynuowani aakcji zapomóg w wiktuałach — tym razem porzucono myśl o dobrowolnych ofiarach, a odwołano się do pomocy

„Dobroczynnego Rzadu".

domagając się zapomogi z funduszów konsumcyjnych i celnych, do których Łódź ogromne sumy rokrocznie wnosiła.

Zawnioskowała wreszcie rada rozpoczęcie z wiosną robót publicznych rządowych przy zamierzonej budowie kolei Rokiciny — Łódź — Kutno i Łódź — Kalisz i szosy Łódź — Aleksandrów — Poddębice.

Apel do moskali.

„Rozciągana pieczołowita opieka Dobroczynnego Rzadu w latach upłynionych w chwilach mniej ważnych jak obecna nad tuteiszem Miastem, skutkiem której do takiej wielkości wzrosło, dozwala mieć zupełną nadzieję, że obecnie w tak ważnem przesileniu Dobroczynny Rząd raczy łaskawie losem nieszczęśliwych zająć się i niedozwoli, aby rzetelnie wyżej skreślona nędza biednych była pozostawiona bez zapomogi, gdyż środki miejscowe z największem wysiłkiem przedsiębrane nie są zdolne zaspokoić jej"... — apelowała rada do władz w stolicy.

Apel rady odniósł nieznaczny skutek: rada administracyjna Królestwa natychmiast (w ciągu niespełna tygodnia!) postanowiła wyasygnować 3.000 rb., które rada miejska pierwotnie przeznaczyła na wydawanie wsparć w naturaljach, a choć sama poprzednio wyraziła opinję, że powiększenie porcyj jest niezbędne, „jako zaledwie od wielkiego gołdu człowieka ochronić mogących", jednak na wyraźne polecenie gubernatora cywilnego warszawskiego, „wnikając w dążności Rządu", utrzymała dawne racje „aby osoby biedne, które są zdolne do pracy znìewolić do możliwego zarobkowania".

„Wkrótce potem przeznaczenie sumy tej uległo zmianie, gdyż władza centralna narzuciła przy wydawaniu pieniędzy warunek: **zajęcia bezrobotnych jakąkolwiek pracą w miejscu,** 12 lutego 1863 postanowiła więc rada zorganizować roboty ziemne przy okopaniu lasu miejskiego wałem ochronnym, jako, że ociepliło się już znacznie.

Czerwoni Panowie.

Tymczasem nędza i wrzenie malkontentów i głodnych rosło, nad krajem rozpostarła się łuna „buntu", emisarjusze rządu powstańczego, **„czerwoni panowie w czarnych okularach"** zaczęli nawiedzać Łódź, a rada wciąż radziła...

Debatowano nad tem, czy wzorem lat 1845 i 1848 nie należałoby raczej za wyasygnowane 3.000 rb. kupić surowiec dawać go do wyrobienia tkaczom tutejszym, płacić im za pracę podług oznaczonej ceny, a następnie sprzedawać fabrykaty przez licytację, zaczynając od ceny własnego kosztu.

Pomysł ten po zasięgnięciu opinji urzędu starszych zgromadzenia kupców i wybitniejszych przemysłowców okazał się nierealnym, gdyż w tym celu przy 2.500 unieruchomionych przez kryzys warsztatach potrzeba było tygodniowo przeszło 30.000 rb., ponadto wyrobione towary nie mogły być zaraz sprzedawane, gdyż

„handlujący po zakup towarów zupełnie zaprzestali przybywać",

a przytem ceny towarów bawełnianych wynosiły podówczas 80 proc. ceny własnego kosztu.

Nad Łodzią wisiała wtedy zmora dalekiej na drugiej półkuli toczącej się wojny domowej w Stanach, której głównie przypisywano przesilenie w handlu i przemyśle, mniej troszcząc się o wypadki w kraju, choć

kraj stał już w ogniu rewolucji.

Z jednej strony wznowienie eksportu bawełny amerykańskiej po zawarciu pokoju wywołałoby olbrzymie straty dla proponowanego przedsiębiorstwa swoistej „etatyzacji" produkcji na czas kryzysu, z drugiej zaś niewiadomy termin nie pozwalał przypuszczać, żeby rząd, który asygnując trzy tysiące„ piramidastów zalecał

oględność, oszczędność, rozwagę,

zechciałby dać sumy miljonowe — porzuciła więc rada ten projekt i wysunęła 20 lutego dawny: budowę nasypu pod tor kolei Łódź — Rokiciny, a w ostateczności pracę przy założeniu zdawna proponowanego (i nigdy zresztą niewykonalnego)

ogrodu Spacerowego.

Tymczasem „nędza pomiędzy tak znaczną ludnością fabryczną dochodzi do ostatecznego kresu, przez co „spokój" i bezpieczeństwo Miasta, może być zagrożone"....

A rada gadała i rajcowała, magistrat otulony w płaszcz urzędowej powagi, milczał, policja niepewna była dnia jutrzejszego, w szerokich masach ludu roboczego szerzyło się wrzenie.

JÓZEF LITWIN.

Hallo, radjo Łòdź!

Dzisiejsze święto 3 maja obchodzone będzie uroczyście również na falach eteru. Dzień dzisiejszy radjostacja rozpocznie transmisją uroczystego nabożeństwa z klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie. O godz. 15.45 pułk. Łuskino opowie o historji sygnałów wojskowych — usłyszymy wszystkie sygnały wraz z objaśnieniami, odegrane na trąbie. O godz. 16.35 odczyt okolicznościowy o święcie wygłosi red. Zdzisław Dębicki. O godz. 20 artyści scen warszawskich wykonają niezmiernie interesujące słuchowisko p. t. „Suita wiosenna".

Poza tem tegoroczny tydzień radjowy zapowiada się ciekawie. Przedewszystkiem powitany zostanie on z zadowoleniem przez dzieci, albowiem w bieżącym tygodniu odbędą się dla nich specjalne słuchowisko. A więc w poniedziałek o godz. 16.15, we wtorek o godz. 12.10 w południe, w środę o godz. 16.15.

Z pozostałych części programu godne specjalnej uwagi są: niedzielny recital skrzypcowy prof. Frenkla o godz. 20 we wtorek, transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach, w czwartek słuchowisko z Warszawy „W kręgu Nie-boskiej komedji" o godz. 21.30 i w piątek koncert symfoniczny z Filharmonji o godz. 20.15.

Program na sobotę, dnia 3 maja.

9.30 Uroczyste nabeżeństwo. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Popularny koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. 14.00 Audycja popularna (żywe słowo i muzyka). 15.45 „Kiedy trąbka trąbi w polskiem wojsku" (kawąda o sygnałach wojskowych z tow. trąbki). 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35 Pogadanka p. t. „3-ci Maj". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży. 18.45 Reklamy. 19.10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 19.35 „Dziennik radjowy". 19.58 Sygnał czasu. 20.00 „Suita wiosenna". 20.30 Koncert popularny. 22.00 Bohdan Pawłowicz „W cichym dworze". 22.15 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol" w Warszawie.

Program na niedzielę, dnia 4 maja.

10.15 Nabożeństwo z Katedry wileńskiej. 11.58—12.10 Sygnał czasu. 12.10—14.00 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—15.00 Przerwa. 15.20—16.00 Muzyka popularna. 16.00 Odczyt p. t. „Z Japonji do Europy przez Ocean Indyjski" — wygł p. Helena Pieślakówna. 16.20—17.15 Koncert popularny z Katowic. 17.15—17.30 Fragment z Horczyńskiego i Słowackiej w wyk Jarosza, Dziekowskiego. 17.30 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego. 18.50 Rozmaitości łódzkie. 19.15—19.35 Wiadomości przyjemna i pożyteczne 20.00 Recital Stefana Frenkla. 20.45 Kwadrans literacki. Edward Słoński „Na stacji" (nowela). 21.00 Dalszy ciąg koncertu. 21.45 Słuchowisko z Wilna 22.15 Komunikat sportowy łódzki. 22.25 „Ostatnia Fala", wygł. red. Jan Piotrowski. 22.45 Komunikaty PAT. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji „Oaza"

WYPRAWA KIJOWSKA.

Pragnąc zapoznać szeroki ogół, a w szczególności b. wojskowych z szeregiem niezwykle doniosłych w rozwoju naszych dziejów współczesnych momentów oręża polskiego, Zarząd Federacji Grodzkiej Polskich Obrońców Ojczyzny postanowił zorganizować cykl odczytów z tej dziedziny.

Pierwszy taki odczyt wygłoszony był w dn. 31 stycznia przez płk. Cieślaka na temat: „Bitwa nad Niemnem".

Obecnie Zarząd Federacji Grodzkiej urządza w sali Rady Miejskiej przy ul Pomorskiej 16 odczyt gn. Olszyny Wilczyńskiego n. t. „WYPRAWA KIJOWSKA".

Podłoże historyczne i przebieg militarny tego wielkiego wydarzenia w zaraniu naszego nowoczesnego rozwoju, oświetlone zostaną przez gen. Olszynę nietylko z punktu widzenia badacza, ale także na zasadzie osobistych arcyciekawych obserwacyj prelegenta, jako współuczestnika tej wyprawy.

Odczyt, który odbędzie się w dniu 7 maja r. b. o godz. 20, wzbudził wielkie zainteresowanie.

Wstęp dla sfederowanych członków bezpłatny

OFIARY, ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI.

1) Na Dom Sjarców, Pomorska 54 od R. R. 31.50.

2) Na Dom Sierot, Północna 38, od R. R — zł. 31.50.

Za kradzież spirytusu
skazano Adamiaka na 10 mies. więzienia.

Na dworcu Łódź - Kaliska, na bocznym torze, stał pociąg towarowy, w którym znajdowała się cysterna ze spirytusem.

O godzinie 9-ej wieczorem wartownik kolejowy Wojciech Osóbka skontrolował wszystkie wagony, stwierdził, że są one zaplombowane i oddalił się. W kilkanaście minut później inny kolejarz zauważył jednak, że hamulcowy Adamiak

podstawił butelkę pod otwór cysterny i nalewał sobie spirytus.

Gdy kolejarz ów zbliżył się do hamulcowego, chcąc go zatrzymać na gorącym uczynku kradzieży, ten pochwycił dwie butelki, które już uprzednio widocznie napełnił i rzucił się do ucieczki i

wskoczył do pociągu osobowego, będącego w pełnym biegu.

Adamiaka nie zdołano przytrzymać. Kolejarz, będący świadkiem kradzieży, udał się do dyrekcji, w której złożył odpowiedni meldunek, a w międzyczasie z odkręconego kranu cysterny

wylewał się na ziemię spirytus.

Nim zakręcono kurek, wypłynęło przeszło 13 litrów wartości 169 zł.

Gdy o wypadku zawiadomiono policję, wdrożono dochodzenie, w wyniku którego Adamiak został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, oskarżony o kradzież spirytusu.

Sprawę tę rozważał wiceprezes sądu Illinicz. Oskarżał prokurator Kozłowski.

Hamulcowy na sprawie tłumaczył się, iż

kran cysterny był otwarty,

więc nalał sobie trochę spirytusu, nie uważając tego za przestępstwo.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Adamiaka na 10 miesięcy więzienia.

dag.

Z. T. K.

W niedzielę, dn. 4 maja 1930 r., o godz. 10 rano odbędzie się wycieczka do Budowy Kanalizacji i jej urządzeń. Zbiórka punktualnie o g. 10 przy ul. Karolewskiej 55 (za dworcem Kaliskim).

W dniach najbliższych zostaje utworzoną przy łódzkim Oddziale Z.T.K. Sekcja Historyczno-Etnograficzna dla województwa łódzkiego.

Sekretarjat Tow. przyjmuje zapisy ludzi zainteresowanych w poniedziałki, środy i piątki od g. 8—10 wiecz. i w niedzielę, od g. 4—6 pp. w lokalu własnym Piotrkowska 56 lew. ofic. ost. wejście II p

WIELKI SUKCES WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

Prawdziwym triumfem polskiego przemysłu są wypuszczone rowery marki „ŁUCZNIK", które natychmiast po ukazaniu się zdobyły sobie całkowite uznanie i popularność wśród naszych miłośników sportu kolarskiego.

Rowery marki „ŁUCZNIK" produkcji państwowych wytwórni Uzbrojenia Fabryka Broni w Radomiu, trwałością i specjalnem przystosowaniem do naszych dróg przewyższają wszystkie typy rowerów zagranicznych.

Rozpowszechnienie tych rowerów przyczyni się niewątpliwie nietylko do utrwalenia poglądu o dobroci wyrobów krajowych, lecz również w znacznym stopniu do poprawy bilansu handlowego, przez wybitne powstrzymanie importu rowerów z zagranicy.

Do głębi przejęci zgonem drogiego Szefa naszego, nieodżałowanego i przedwcześnie zgasłego

Dr. med. Jakóba Leyberga

ordynatora ambulatorjum dermatologicznego szpitala im. Poznańskich

składamy osieroconej rodzinie wyrazy szczerego współczucia

DR. BIBERGAL
DR. HELLER
DR. REICHER

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
3 maja 1930

Budżet miejski, teatr i prasa.

Stan finansów miejskich jest katastrofalny. Choroba skarbowa gminy łódzkiej datuje się od początku utworzenia samorządu miejskiego. Wskutek bardzo niepomyślnej struktury podatkowej naszego miasta oraz fatalnie niskiej wartości majątku miejskiego niedomagania te zamiast się zmniejszać, zwiększają się coraz bardziej. Obecny czas jest okresem najbardziej krytycznym. Nie potrzeba wiele, by kasy miejskie pewnego dnia zamknęły swe okienka. W tych warunkach zarząd miasta zdobyć się musi na **radykalne pociągnięcia oszczędnościowe.**

W dziale przychodów znajduje się bowiem szereg pozycji, które określić można, jako fikcyjne. W pierwszym rzędzie do nich należy preliminowanie dochodów z zaległości podatkowych w olbrzymiej sumie 11 miljonów co wynosi 30 procent dochodów zwyczajnych.

W tej katastrofalnej sytuacji jedynem wyjściem jest zupełne skreślenie **wydatków luksusowych.** Pod pojęciem tem rozumiemy wydatki, które, bez szkody dla miasta można zupełnie zaoszczędzić i uzyskane w ten sposób sumy przeznaczyć na **walkę z bezrobociem.** Do kategorji tych wydatków zaliczamy w pierwszym rzędzie wydatki na teatr miejski, preliminowane w roku bieżącym na sumę 454.476 złotych oraz koszty ogłoszeń i obwieszczeń, preliminowane na sumę 182.500.—.

Ogółem więc miasto zaoszczędzić może w bieżącym roku budżetowym okrągłe 637 tysięcy, bez najmniejszego uszczerbku, dla prawidłowego funkcjonowania machiny administracyjnej.

∴

Zagadnienie teatru miejskiego, które oświetlone już było z rozmaitych stron należy wobec najwyższego napięcia kryzysu i wzrostu bezrobocia rozważać jedynie z finansowego punktu widzenia. W gospodarce bowiem komunalnej, podobnie jak w prywatnej, obowiązuje

KOLEJNOŚĆ POTRZEB.

Gdy z tych założeń wyjdziemy, to niewątpliwie dojść będziemy musieli do wniosku, iż utrzymywanie teatru miejskiego w Łodzi w okresie straszliwego kryzysu i nędzy jest **niedopuszczalnym luksusem.**

Miasto, o typie **wybitnie proletarjackim,** musi przedewszystkiem zastosować zakres swoich wydatków do potrzeb ogromnej większości ludności naszego miasta. Pod tem należy rozumieć w pierwszym rzędzie **wydatki na opiekę społeczną,** oraz na szerzenie **oświaty publicznej.**

Olbrzymia suma około 460 tysięcy złotych rocznie, do których dochodzą jeszcze dziesiątki tysięcy, dawanych ciepłą ręką, jest wydatkiem, z którego **nie korzysta zupełnie proletarjat Łodzi.** Dzisiejszy bowiem teatr służy częściowo dla celów reprezentacyjnych, częściowo zaś odwiedzany jest przez t. zw. sfery zamożne, a w minimalnym stopniu przez ludzi, żyjących z pracy rąk. Prawdziwego robociarza w teatrze nie widać na lekarstwo. Tak więc teatr łódzki utrzymywany jest dla klas zamożnych, inteligencji i dla celów reprezentacyjnych. Ten t. zw. teatr społeczny nie dochodzi zupełnie lub też wyjątkowo tylko do „właściwego konsumenta", któremu powinien służyć. tj. proletarjatowi fabrycznemu, którego tą drogą, możnaby **etycznie i kulturalnie podnieść.**

W czasach tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, jakim jest obecny, utrzymywanie teatru dla warstw, które w **inny sposób skompensować mogą** brak tej rozrywki, jest **niezaprzeczalnym luksusem.** Robotnik przez tymczasową likwidację teatru miejskiego nic nie straci, a przeciwnie, zyska przez **zwiększenie nad nim opieki społecznej** oraz stworzenie mu **nowych szans zarobkowych** przy robotach miejskich.

Projekt czasowej likwidacji teatru miejskiego, nie neguje bynajmniej zasady **konieczności utrzymania teatru popularnego,** jako instytucji, służącej rzeczywiście **rozrywce proletarjatu.** Zresztą wydatek 60 tysięcy złotych rocznie, w porównaniu z półmiljonową sumą dla teatru miejskiego, jest naprawdę minimalny.

Magistrat zająć musi w stosunku do tego problemu stanowisko zasadnicze i zastanowić się, czy w okresach największego kryzysu i bezrobocia można czynić wydatki luksusowe, z których korzysta minimalna warstwa obywateli, i to wielokrotnie zresztą na koszt miasta, gdy jednocześnie nędza robotnika dochodzi do zenitu.

Przykrą konsekwencją byłoby bezrobocie artystów, pracujących w teatrze miejskim. Zło to jest minimalne, w porównaniu do ogromu nędzy proletarjatu łódzkiego. Zresztą artyści, ubezpieczeni w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych, nie znaleźliby się w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się dzisiaj **ROBOTNIK ŁÓDZKI,** dla którego **NALEŻY PRZEZNACZYĆ PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH,** jakie zaoszczędzi się na teatrze miejskim.

Stawiając tę propozycję, przygotowani jesteśmy na ataki ze strony beneficjantów teatru i „kartkowiczów" oraz osób, bezpośrednio finansowo zainteresowanych, którzy żonglować będą argumentem: **„zamachu na kulturę".** Doprowadzić to musiałoby do dyskusji nad ciężarem gatunkowym, t. j. jakością teatru miejskiego. Tej dyskusji przy rozważaniu finansowej strony problemu żadną miarą podejmować nie chcemy. Dla nas oczywiste są fakty: z jednej strony **nędza proletarjatu łódzkiego,** żyjącego w najfatalniejszych warunkach i pozbawionego niekiedy najkonieczniejszych potrzeb codziennych, z drugiej zaś **faryzeuszowskie żonglowanie argumentem „kultury".**

∴

Drugą nie mniej ważną pozycją oszczędnościową jest wydatek miejski, przeznaczony na ogłoszenia i obwieszczenia, preliminowany w wysokości 182.500 złotych. Wobec panującego kryzysu **prasa łódzka zrezygnować musi z dochodów z tego źródła i przeznaczyć je całkowicie na pomoc dla najbiedniejszych i bezrobotnych.**

WYDAWNICTWO NASZE ZGŁASZA NINIEJSZEM GOTOWOŚĆ DO BEZPŁATNEGO UMIESZCZANIA WSZELKICH OGŁOSZEŃ MIEJSKICH ZARÓWNO W „REPUBLICE" JAK I W „EXPRESSIE WIECZORNYM".

Niewątpliwie drogą tą pójdą wszystkie pozostałe wydawnictwa łódzkie, a **przedewszystkiem partyjne pisma rządzącej większości.**

Od dzisiejszego dnia **każdy grosz,** wydany na płatne ogłoszenia miejskie oznaczałby **zabranie tej sumy najbiedniejszym i bezrobotnym.** Już w poniedziałek, magistrat powinien zaprosić na konferencję wszystkie wydawnictwa łódzkie, na której niewątpliwie wszyscy zgodzą się — podobnie jak nasze wydawnictwo — na bezpłatne drukowanie ogłoszeń magistrackich. **PRZEZNACZAJĄC 182.500 ZŁOTYCH NA POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH I BEZROBOTNYCH.**

Dr. Leszek Kirkien.

Upadłości i nadzory.

Wśród serji trwających i kończących się nadzorów mamy do odnotowania jeden, który zasługuje na specjalną uwagę ze względu na swój charakterystyczny przebieg, jakkolwiek dotyczy on firmy, która należy do mniejszych.

Pinkus Czerniłowski kupiec prowadzący sprzedaż konfekcji i towarów bawełnianych przy ul. Wschodniej 72, wniósł podanie o odroczenie wypłat w czerwcu ub. roku. Bilans jego zamknięty był sumą 400.000 zł. Sąd Okręgowy udzielił nadzoru. Nadmienić należy, że zarówno biegły, wyznaczony przez sąd, jak i większość wierzycieli oświadczyła się na korzyść Czerniłowskiego. Innego zdania jednakże był jeden z wierzycieli, który wniósł przeciwko wyrokowi apelację, motywując ją tem, że Czerniłowski nie zasługuje na miano kupca solidnego, a tylko takiemu w myśl rozporządzenia Prezydenta o nadzorach może być udzielone odroczenie wypłat. Jako dowód tej niesolidności przytoczył brak ksiąg handlowych oraz rozpowszechniony już zwyczaj regulowania z wierzycielami bezpośrednio po wniesieniu podania o nadzór, a przed rozprawą sądową.

Zarzut ten właśnie skierowany był przeciw Czerniłowskiemu. Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik Czerniłowskiego złożył dowody w postaci sprawozdania nadzorcy sądowego, że nadzór daje pomyślne wyniki, ponieważ przedsiębiorstwo w ciągu pierwszych 3-ch miesięcy spłaciło 15 proc. długów. Sąd Apelacyjny wyrokiem nr. A.C. 673-29 odrzucił skargę apelacyjną i zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Łodzi na mocy którego ustanowiono odroczenie wypłat dla Czerniłowskiego. W motywach swoich sąd apelacyjny przechodzi do porządku dziennego nad zarzutem braku prowadzenia ksiąg, gdyż rozporządzenie o nadzorach bynajmniej nie uważa posiadania ich za konieczne. Większość bowiem przedsiębiorstw mniejszych nie prowadzi prawidłowo ksiąg i wymagania tego rodzaju uniemożliwiłoby im korzystanie z dobrodziejstwa odroczenia wypłat, co nie leżało w intencjach prawodawcy. Co się zaś tyczy drugiego zarzutu, mianowicie, że Czerniłowski regulował z wierzycielami przed otrzymaniem nadzoru, to sąd apelacyjny nie dopatruje się w tem niczego złego, prawdopodobnie wychodząc z założenia, że „chcącemu nie dzieje się krzywda", skoro jakiś wierzyciel nie czekając na wynik rozprawy zgadza się na regulację, nawet na procent mniejszy od 70, który mu gwarantuje rozporządzenie o nadzorach. Czerniłowski uzyskał następnie dwukrotnie przedłużenie nadzoru, z powodu upływu 9-ciu miesięcy przewidzianych jako maksimum jego trwania, nadzór został ostatecznie umorzony.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego ogłoszono upadłość **Ludwikowi Adelfangowi,** właścicielowi sklepu galanteryjnego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 65. Adelfang winien jest z 6-ciu zaprotestowanych weksli 2.700 zł. na żądanie zapłaty zaś odpowiedział propozycjami uregulowania długów w wysokości 15 do 20 proc. w listopadzie r. ub. Adelfang, prowadzący swoje przedsiębiorstwo pod firmą „Adelfrer" zwrócił się z podaniem do sądu Handlowego o odroczenie wypłat, lecz sąd prośbie jego odmówił. Wówczas Adelfang założył apelację do sądu apelacyjnego w Warszawie, lecz i tutaj spotkał się z odmową. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 29 września 1929 roku, sędzią komisarzem mianowano s.h. Teodora Kujawskiego, a kuratorem adwokata Szwajdlera. Upadłość ogłoszono na żądanie wierzycieli.

∴

W tym samym dniu rozpatrywano podanie wierzycieli **J. Bromberga** o ogłoszenie mu upadłości. Bromberg jest właścicielem składu konfekcji męskiej i damskiej przy Placu Wolności nr. 5.

Bromberg zawiesił wypłaty 15 marca b. r., poczem przystąpił do cichej regulacji; proponował mianowicie swoim wierzycielom 30—40 proc. ich należności, a na sumach hipotecznych należących do niego, wpisywał kaucję. W tych warunkach Sąd przychylił się do prośby wierzycieli Bromberga i ogłosił mu upadłość, wyznaczając datę otwarcia jej na dzień 15 marca 1930 roku, sędzią komisarzem mianował s.b. Józefa Jabkowskiego, kuratorem adwokata Wodzińskiego.

Wiadomości gospodarcze

POLSKIE TRANSATLANTYCKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE zawarło z „Kompanją Wschodnio-Azjatycką" w Kopenhadze umowę, mocą której 3 okręty tej kompanji o łącznej pojemności 34 tys. ton przechodzą pod banderę polską i stają się własnością spółki o kapitale mieszanym polsko-duńskim.

Sp. Akc. „H. CEGIELSKI W POZNANIU otrzymała telegraficzne zamówienie rządu bułgarskiego na 12 ciężkich parowozów 9-osiowych. Jest to pierwsze zamówienie, jakie fabryka otrzymała z zagranicy.

TRANZAKCJE HANDLOWE Z SOWIETAMI w ostatnich czasach ożywiły się. Sowiety zakupiły 2.000 ton cynku w cynkowniach Gieschego. Tranzakcja ta zawarta została na dość pomyślnych warunkach na 3-miesięczny kredyt. Drugą poważną tranzakcję z Sowietami zawarła firma Buszczyński na dostawę nasion za ogólną kwotę 150.000 dolarów.

Toczą się pertraktacje z polskiemi fabrykami metalowemi, produkującemi obrabiarki do drzewa i metalu — z firmami Zieleniewski i Fitzner i Gamper, Stow. Mechaników Polskich z Ameryki oraz z firmą Blumwe, produkującą gatry. Zakupy Sowietów w Polsce tłumaczone są osłabieniem kredytu sowieckiego w krajach zachodnio-europejskich.

MIĘDZYNARODOWA TARYFA ZWIĄZKOWA na przewóz towarów pomiędzy stacjami kolejowemi Polski i w. m. Gdańska, a Tryjestem, Fiume, Pola i Rovigno d'Istrja weszła w życie z dn. 1 maja.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z dnia 3 maja 1930 r.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

(Subsydjum 600,000 zł.)



Rys. W. Drozdowski

Telefon zabija... miłość!

Przeszkody techniczne, przestrzenie, trudności komunikacyjne wzmacniały i utrwalały nasze uczucia.

Dziś wszystko jest łatwe i dlatego—nietrwałe.

W niniejszym artykule nie mamy zamiaru rzucać gromów na współczesną moralność i upadek obyczajów. Nie chodzi nam o tendencje etyczne w rodzaju podniosłego kazania Savanaroli. Nie jest jednak rzeczą nową, ani też przesadną, stwierdzenie faktu, że w ciągu ostatnich 15 lat w dziedzinie stosunków moralnych i obyczajowych nastąpiły wybitne zmiany. Zanik wstrzemięźliwości moralnej, uwidaczniający się we wszystkich warstwach społecznych uległ niemal oficjalnej akceptacji. Gdzie należy doszukiwać się przyczyny tego nowego układu stosunków?

Najłatwiejsze i najwygodniejsze określenie, całą winę zwalające na wojnę, tylko w części może być uważane za słuszne. Gdy ojcowie nasi powrócili z frontu, by znowu wziąć w swe ręce ster wychowania, młodzież dzisiejsza w wieku od lat 20 do 25 była wówczas w wieku od lat 8 do 15, a więc w okresie, odgrywającym decydującą rolę w wychowaniu. Można przypuszczać, że przyczyna rozwiązłości obyczajów tkwi w anormalnych warunkach, towarzyszących zwykle czasom wojennym.

Ale o to chodzi, niestety, że okres „przewartościowania wartości" minął, a rozwiązłość obyczajów pozostała. — Oczywiście, że częściowo rację mają ci, którzy dopatrują się obecnych zmian w naszej strukturze moralnej w nazbyt szybkiej emancypacji kobiet, w ich usamodzielnieniu się pod względem prawnym i społecznym.

Dziwnem się jednak wydaje, że dotychczas żaden psycholog, ani socjolog nie zwrócił uwagi na rolę, jaką odegrała technika w sferze naszych uczuć. Po krótkim namyśle każdy chyba dojdzie do wniosku, **że właśnie technika dzisiejsza stwarza ogromną ilość okazji, sprzyjających zboczeniom z dawnych dróg moralności.** Ci, którzy w to wątpią, niechaj porównają sytuację kobiety dzisiejszej z warunkami, w jakich była niewiasta w czasach Minnesaengerów. Całe swe życie spędzała na zamku, otoczona wyłącznie kobietami i pilnie strzeżona przez swego męża, a dostęp do niej był ogromnie utrudniony. Gdy małżonek wyjeżdżał na dwór królewski, żona pozostawała ciągle pod opieką swych służebnic i zanim zdołała stworzyć okazję do nawiązania stosunków z kimkolwiek, nadchodził już czas powrotu męża. W dodatku należy wziąć jeszcze pod uwagę wielką moc tęsknoty, odgrywającą kolosalną rolę w dawnej miłości. Opuszczona małżonka z niecierpliwością oczekiwała znaku od swego męża i nie ważyła się odpowiedzieć na odoracje zakochanego trubadura, któremu udawało się wreszcie po wielu trudach przesłać jej list.

Przyczyną gruntownej zmiany w dziedzinie stosunków miłosnych było prawdopodobnie wprowadzenie w życie **systematycznej organizacji pocztowej.**

Nie ulega wątpliwości, że kobiety i mężczyźni z epoki romantyzmu, którzy w ciągu dziesięciu lat więcej listów wypisali, niż ich przodkowie w ciągu całego wieku, głównie wsławili się **właśnie swą korespondencją,** nowem pojmowaniem życia i miłości, a nie swemi utworami.

Ale właściwa rewolucja w dziedzinie naszych uczuć miłosnych nastąpiła **po wprowadzeniu w życie innego wynalazku, telefonu,** który powinien wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za za dzisiejszy upadek obyczajów.

Co czynił dawniej kochanek na wypadek nieporozumienia, powikłań i chwilowego zerwania?..Czekał! Musiał czekać z biciem serca, aż do następnego spotkania, aż do następnej okazji wytłumaczenia się. Trwało to czasem całe miesiące i już **przez to samo miłość była dawniej zjawiskiem trwalszem.**

Albowiem dopóki istnieje jeszcze iskierka nadziei, dopóki są jeszcze pewne szczegóły niewyjaśnione, nikt szczerze miłujący nie zwraca się ku nowym celom.

Co czynił kochanek przed stu laty?.. Pisał romantyczne listy i nieraz trwało kilka dni, a w najlepszym razie, gdy mieszkali w tym samym mieście — kilka godzin zanim przychodziła odpowiedź i konieczne wyjaśnienia.

A co czyni dzisiejszy mężczyzna w podobnej sytuacji?.. **Sięga poprostu po słuchawkę telefoniczną.** W ciągu pół minuty uzyskuje połączenie i sprawa jest całkowicie wyświetlona — pozytywnie lub negatywnie.

Ktoś mógłby wysunąć supozycję, że skutek wręcz odwrot., że **telefon raczej** fakt istnienia telefonu może wywołać skutek wręcz odwrotny, że telefon **łączy ludzi, a nie dzieli.** Ale z punktu widzenia psychologicznego wniosek taki byłby błędny. Możliwość szybkiego wyjaśnienia wszelkich niedokładności, spełnienia wszystkich tęsknot, działa hamująco. Skoro każdej chwili można z daną osobą rozmawiać, w takim razie **nie trzeba do tej rozmowy tęsknić.** Można się co dzień spotkać z kim się chce, nie trzeba więc sznurowych drabinek i wszelkie tajemnice są zbyteczne. Nie trzeba już polegać na koniu i własnych nogach, można się spotkać gdzieś, dokąd podróż koleją trwa najwyżej godzinę, lub jedzie się autem do lasu, a w najgorszym razie, gdy niema się z czem ukrywać, można się udać do najbliższej kawiarni lub na dancing.

Niema już obecnie „technicznych przeszkód", są natomiast **techniczne ułatwienia,** a skutek tego stanu rzeczy jest taki, że ludzie się nawzajem zbyt szybko zużywają. **Największa miłość nie wytrzyma możliwości codziennego spotykania się i rozmawiania, tembardziej w naszych czasach ogólnego rozprzężenia nerwów.**

A co się staje, gdy jedno uczucie, doszczetnie zużyte, zamiera?..



Człowiek zaczyna szukać nowych podniet i znowu przychodzi mu z pomocą **technika współczesna,** a przedewszystkiem **telefon.** Dzieje się wówczas mniej więcej to samo co w wypadku bezwzajemnej miłości. Poco się zamartwiać, lepiej i zdrowiej jest zapomnieć, zwrócić swe zainteresowanie w innym kierunku. Nasze nerwy nie wytrzymują wielkich uczuć, jesteśmy raczej skłonni do wchłaniania drobnych przeżyć, a pomaga nam przy tem współczesna technika. Zmniejszenie się jakości naszych uczuć na korzyść ilości — oto istota zagadnienia „upadku moralności" w obecnej epoce.

M. M. Gehrke.

O Majakowskim.

Włodzimierz Majakowski, jeden z najznakomitszych poetów rosyjskich, który niedawno popełnił samobójstwo, opowiadał:

— „Gdy byłem jeszcze bardzo młody, odwiedziłem pewnego razu Maksyma Gorkiego i przeczytałem mu swe utwory. Gorkij, słuchając moich wierszy, wybuchnął łkaniem, wyciągnął z kieszeni chusteczkę i płakał z wielkiego zachwytu. Byłem wzruszony i niezmiernie dumny. Przed odejściem udało mi się pokryjomu skraść chusteczkę mistrza, która osuszyła jego łzy, wylane nad mojemi wierszami. Potem dowiedziałem się, niestety, że Gorkij zawsze płacze, gdy odwiedza go młody poeta. I oto od kilku lat szukam jakiegoś prowincjonalnego muzeum, które odkupi ode mnie tę historyczną chusteczkę Gorkiego"..

W czasie swego pobytu w Berlinie przed kilku laty Majakowski zwiedził kilka mieszkań robotniczych.

— No, jakże się panu podoba życie robotników niemieckich?—zapytano go.

Robotnik niemiecki żyje w okropnych warunkach — odparł Majakowski — Prawie tak samo, jak u nas profesor...

BEY.

Życie i śmierć Abrahama Lincolna.

W roku bieżącym upływa 65 lat od tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta St. Zjedn.

W roku bieżący upływa 65 lat od śmierci jednego z najwybitniejszych ludzi na świecie i największego z pośród prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki, Abrahama Lincolna. W całej Ameryce szykują się do gigantycznego obchodu tej rocznicy, traktowanej niemal, jak żałobne święto narodowe. I w związku z tem, jeden z najsławniejszych essay'istów współczesnych, Emil Ludwig, napisał wspaniałą epopeę biograficzną o Lincolnie, będącą najlepszym pomnikiem wielkiego człowieka.

Syn ubogiego, liczną rodziną obarczonego, stolarza, sam od najmłodszych lat zaprawiający się do ciężkiej pracy fizycznej, **wyrobnik, drwal, flisak, później poczmistrz malutkiej stacji w głębi dziewiczych niemal prerji, następnie mierniczy i obrońca sądowy, wyniesiony wreszcie do godności pierwszego obywatela kraju** — oto krótki życiorys Abrahama Lincolna. Samouk, zdobywający się z największym wysiłkiem na zakup elementarza i podręcznika arytmetyki, w wolnych od pracy zarobkowej chwilach, czytający bajki Ezopa, pilnie rozglądający się dokoła wśród ciasnego świata ludzi pokrewnych zajęciem i stopniem wykształcenia, z wrodzonem i głęboko zakorzenionom poczuciem sprawiedliwości.

W młodych latach doznał niezapomnianego wrażenia na targu miejskim wobec publicznej sprzedaży **skutych łańcuchami niewolników— murzynów.** I od tego czasu myśli stale o konieczności zniesienia hańbiącego procederu handlu ludźmi. Za młodu, w potyczkach z czerwonoskórymi **nie zabił nigdy żadnego nieprzyjaciela.** Nie miał żadnego przygotowania wojennego, gdy stanął na czele Unji amerykańskiej, jako prezydent Stanów i zmuszony był natychmiast stanąć również **na czele wojsk północno-amerykańskich podczas wojny domowej.** Gdyby stany północne doznały porażki, oznaczałoby to upadek Stanów Zjednoczonych.

Rozum prezydenta, w którym brak najelementarniejszych pierwiastków polityka i dyplomaty w znaczeniu europejskiem, łamie jednak wszelkie zapory, pokonywa obojętność, budzi patrjotyzm, unika wmieszania się Europy i zwycięża. W ten sposób **Lincoln ocalił Stany Zjednoczone** i powołał do życia państwo młode, żywotne i dał mu granitowe podstawy bytu.

Po upływie czteroletniej kadencji, obrany został prezydentem po raz wtóry, niemal jednogłośnie. I w dalszym ciągu swą niezłomną wolą wykuwał obecną potęgę Stanów Zjednoczonych. Ale nie doczekał triumfów. W roku 1865, podczas przedstawienia w Waszyngtonie, wydanego na cześć prezydenta, **jakiś szaleniec strzelił do niego,** gdy siedział w loży teatralnej, kładąc go trupem na miejscu.

Oto niezwykły przebieg życia Abrahama Lincolna, przebieg, którego podobno nie zna historja.

Książka o Lincolnie Emila Ludwiga jest bodaj najwspanialszem jego dziełem biograficznem i wielkim dorobkiem literatury europejskiej. **St.**

Na podbój oceanu Atlantyckiego

wyruszają w najbliższych dniach lotnicy z wszystkich krajów Europy.

Mimo nieudanych prób, mimo tragicznych ofiar, wśród lotników świata nie ustają dążenia do zdobycia Atlantyku. Niezrażeni niepowodzeniami własnemi i swych poprzedników, asy lotnictwa światowego, już rozpoczęli niezmordowane treningi, by wreszcie ujarzmić wielki ocean, dzielący Amerykę od Europy.

Sezon tegoroczny pod względem lotów transatlantyckich przedstawia się niezwykle imponująco i trzymać będzie przez całe lato w kolosalnem napięciu mieszkańców całego świata.

Po nieudanej, zeszłorocznej próbie szykują się do gigantycznego lotu piloci francuscy **Costes i Bellonte,** którzy po **raz pierwszy ruszyli nad Atlantyk wślad za lotnikami polskimi Idzikowskim i Kubalą. Samolot ich,** noszący nazwę „Znak zapytania" został w ostatnich miesiącach całkowicie przebudowany, otrzymując nowy motor Hispano - Suiza o sile 650 koni. Trening obydwu lotników trwa już od polowy kwietnia. Start i odlot do Ameryki z lotniska La Bourget nastąpi **nieodwołalnie w połowie maja.**

Costes i Bellonte pragną za wszelką cenę ubiec innego lotnika francuskiego, kapitana Carrentier, który również postanowił sięgnąć po laury zdobywcy Atlantyku i zamierza rozpocząć lot około 25 maja. Ponadto w tym czasie odbędzie się **lot z Ameryki do Europy.** Wystartuje pilot amerykański Yancey w pierwszych dniach czerwca.

Trasa wszystkich trzech lotów prowadzić będzie: **Le Bourget — New York i New York — Le Bourget.**

Równocześnie z francuzami rozpoczęli przygotowania **anglicy,** którzy również zamierzają pokusić się o zdobycie Atlantyku. Z Anglji wystartować mają piloci **Kingsford Smith i Ulm,** którzy ostatnio dokonali brawurowych lotów między Anglją a Australją, a przed dwoma laty przelecieli z Ameryki do Australji.

Piloci angielscy wyruszą z wielkiego lotniska Croydon pod Londynem, na wielkim płatowcu typu Fokker, który otrzymał nazwę **„Krzyż południa".** Odlot ma nastąpić, według zapowiedzi, w dniu 30 czerwca. W tym samym czasie wyruszyć ma w transoceaniczną podróż **pierwszy sterowiec angielski,** który niedawno opuścił warsztaty. Sterowiec ten „R. 101" wyruszyć ma w podróż przez Atlantyk z Anglji do Kanady.

Niemcy w roku bieżącym nie czynią żadnych prób transatlantyckich z płatowcami, natomiast wielki „Hr. Zeppelin", który już dwukrotnie przeleciał Atlantyk, a w ubiegłym roku odbył podróż naokoło świata, wybiera się w najbliższym czasie **w trzecią podróż napowietrzną do Stanów Zjednoczonych.**

Ostatni wreszcie z zapowiedzianych wyczynów lotniczych — to podróż wielkiego hydroplanu francuskiego, na którego pokładzie pomieścić się może 120 osób.

Równocześnie i z tamtej strony Atlantyku czynione są przygotowania do wielkich lotów. Loty te rozpoczną się jednak dopiero w lipcu, albowiem począwszy od tego miesiąca nad Atlantykiem wieją pomyślne wiatry od strony Ameryki.

Sezon emocjonujących lotów zapowiada się tedy w roku bieżącym niezwykle sensacyjnie.

Kr.

Goethe i Bernard Shaw — jako... kucharze.

Jak winien się odżywiać człowiek współczesny.

Jaknajmniej mięsa, chleba, jaj, jaknajwięcej owoców i jarzyn.

Kuchnia w życiu spółczesnego człowieka przestała odgrywać role wyłącznie gospodarską, stała sie też iakgdyby **kliniką zdrowia.** Potrawy, przyrządzane w kuchni służyć mają bowiem nie tylko na celu zapełnienie żoładka, lecz również mają doprowadzić do organizmu ożywcze substancje. Dawniej w kuchni panował niepodzielnie kucharz, obecnie panuje w niej nauka.

Charakterystycznym objawem tej kolosalnej zmiany, jaka nastąpiła pod względem ustosunkowania sie człowieka do znaczenia pożywienia sa dwa menu dwuch „proszonych" obiadów. Menu były ułożone przez dwuch wybitnych pisarzy ubiegłego i bieżącego stulecia. Pierwsze ułożył dla swych gości w roku 1830 w Wejmarze — **Goethe.** drugie ułożył dla swych gości w roku 1930, w Londynie — **Bernard Shaw.**

Goethe był pod względem odżywiania się typowym przedstawicielem spółczesnego mu społeczeństwa — **lubił jeść dużo i dobrze.** I na obiedzie dał swym gościom buljon francuski, mieso po włosku z makaronami; forele, gęś, sałatę z faszerowanych ogórków, ciasto karlsbadzkie, ser szwajcarski i winogrona. Wszystko to było zakrapiane winem.

Shaw, nie ustępujący latami Goethemu, wybitnie współczesny człowiek pod każdym względem, jest zwolennikiem najbardziej racjonalnego jedzenia. I dlatego jego menu było: **zupa jęczmienna, jajka na twardo, cienki makaron z parmezanem, owoce, wafle i zimne mleko.**

Te dwa menu są niezwykle charakterystyczne dla tej ewolucji, która nastąpiła w naszych kuchniach. Niegdyś przy gotowanie różnych, skomplikowanych potraw, uważane było za kunszt, dobrym kucharzom płacono kolosalne sumy, byleby wymyślili oni coś takiego, co stanowiłoby przysmak. Działacze państwowi sami próbowali swe siły na terenie sztuki kulinarnej i dumni byli, gdy jakiś nowowynaleziony sos, czy pieczeń otrzymały ich imię po wieczne czasy. Obecnie do kuchni przyszedł fizjolog - chemik, uzbrojony w wagi i aparaty dla analizy chemicznej, obliczający kalorje, określający witaminy i procentowe zawartości soli.

Prostota i naturalność — oto dewizy spółczesnego odżywiania. Ludzie w wieku XIX, nie mówiąc już o stuleciach poprzednich, po zwykłym obiedzie czuli się ociężali, niezdolni do żadnej pracy, senni i apatyczni. Człowiek XX wieku wymaga natomiast, aby obiad, który spożyje, nietylko go nie zmeczył, ale przeciwnie **dodał mu nowych sił, fizycznych i moralnych, nie obniżył, lecz powiększył tempo i rytm, zarówno pracy jak i rozrywek.**

Polityka i sport, przemysł i handel, teatr i kino, dziennik i radio — wszystko wymaga tempa, szybkości ruchu i decyzji, błyskawiczności orjentacji, ruchliwości. I jednym z warunków osiągnięcia tego, warunkiem bardzo ważnym, jest właśnie metoda odżywiania.

Racjonalne odżywianie sie nie jest wcale tak łatwe, jakbdy się to mogło zdawać. Na rpzestrzeni wielu lat na horyzoncie zjawiali się reformatorzy kuchni, ale nie wprowadzili oni nic, albo bardzo mało nowego. Dopiero od cazsu zastosowania naukowej i lekarskiej wiedzy przy poznaniu ludzkiego organizmu, zdołano doprowadzić reformę pożywienia do właściwego rezultatu.

Przypuszczano początkowo, że jarski system odżywiania jest najbardziej racjonalny. Nauka stwierdziła, że **mnie manie to jest błędne.** Jarosze propaguja odżywianie się owocami w przegotowanym stanie, podczas gdy współczesna nauka zaleca właśnie spożywać **jaknajwiecej owoców w stanie surowym,** albowiem, najbardziej pożywne substancje — witaminy, rozkładaja sie od działania ciepła. Co się tyczy miesa, współczesna nauka nie odrzuca go zupełnie, tak jak to czynią jarosze. Szczególnie niektóre gatunki mięsa, które zawieraią bardzo duże ilości witamin, **jak serce, nerki i wątroba,** zalecane sa przedewszystkiem przez lekarzy - fizjologów. Współczesna nauka lekarska stwierdza jednak, że mieso jako takie wogóle **nie powinno odgrywać tej roli w naszem odżywianiu, jakie odgrywało do niedawna. Przeświadczenie,** że mięso stanowi najbardziej pożywny produkt, mogący w pierwszym rzędzie podnieść i podtrzymać energję w organiźmie, **jest błędny.** Mięso zasadniczo nie zawiera wielu odżywczych substancji, z wyjątkiem niektórych gatunków, jak to zaznaczyliśmy wyżej i dlatego **powinno w naszem odżywianiu odgrywać jaknajmniejszą rolę.**

Zmieniło się też zdanie co do odżywczych własności jaj. Dawniej produkt ten uważany był jako najbardziej racjonalny dla intensywnego odżywiania się. Obecnie legenda ta została rozwiana. Jaja uznane zostały nietylko za małowartościowe produkty odżywcze, lecz nawet za **bardzo ciężkostrawne.**

Najbardziej racjonalnem jest **odżywianie się surowizną.** Organizm powinien otrzymywać właściwa ilość kalorji a do tego celu najbardziej nadaią się **surowe owoce i jarzyny.** Nasz organizm w ciągu tysiącleci odzwyczaił się jednak od surowizny i dlatego przejście z obecnej niezdrowej kuchni do racjonalnego odżywiania się powinno nastąpić tylko po zasięgnięciu porady u lekarza. Spółczesna racjonalna kuchnia, może przynieść organizmowi ludzkiemu kolosalne korzyści, jeśli jednak bedzie zachowana pewna proporcja i pewien umiar. Zasadniczo można jeść wszystko — różnica polega tylko na tem, by zmienić stosunek poszczególnych potraw do siebie w pełnem menu. **Mniej mięsa, mniej białego chleba, mniej mącznych rzeczy — a więcej owoców, jarzyn, razowego chleba. Mniej sera, jaj — a więcej mleka.** Na tem właśnie polega sekret racjonalnego odżywiania sie.

Dr. I. R.

OLLY BOEHEIM.

Dlaczego on się nie kłania

Siedzieli wszyscy w małej kawiarence: poeta, aktorka, rozwiedziony z nią mąż, jej przyjaciółka i jej kochanek.

Siedzieli pogrążeni w swych myślach, gdy nagle otwarły się drzwi wejściowe i do kawiarni wszedł jakiś wysoki mężczyzna. Usiadł w kąciku i zamówił kufel piwa.

— To jest ten człowiek, który mi się nie kłania — powiedziała aktorka. — Mieszka on w tym samym domu, w którym ja zajmuję mieszkanie na parterze. Spotyka mnie codziennie na schodach, przechodzi obok mnie i, wyobraźcie sobie, nie kłania mi się. Spotykamy się w ten sposób od kilku miesięcy — to jest doprawdy niegrzeczne z jego strony.

— Jestem pewien, że sama ponosisz winę — odparł jej były mąż. — Miałaś zawsze przyzwyczajenie nie zwracać uwagi na ludzi, przechodzących obok ciebie. Na ulicy jesteś stale zamyślona i nie widzisz nikogo, kto ci się kłania. To bardzo zraża ludzi. Najprawdopodobniej ten pan ukłonił ci się raz, a tyś mu się przez nieuwagę nie odkłoniła, wobec czego nie ponawia więcej prób.

— A ja uważam, że tu inne rzeczy wchodzą w grę — rzekła jej przyjaciółka. — Wszystkiemu winien jest twój kostjum i twój kapelusz. Czy prawdziwa dama ubiera się tak wyzywająco? Nic dziwnego, że on ci się nie kłania...

— A może ten pan umyślnie na panią nie spogląda rzekł z kolei poeta — ponieważ przypomina mu pani kogoś. Być może, jest pani podobna do jego zmarłej żony czy siostry, albo do kobiety, którą on kochał, a która zmarnowała mu życie. On cierpi z tego powodu i dlatego nie patrzy na panią specjalnie, by uniknąć bolesnych wspomnień...

— Nie — zawołał kochanek — jestem zdania, że tkwi tu zupełnie inna przyczyna. On poprostu kocha się w tobie. Cierpi z tego powodu, że musi trzymać się od ciebie zdala. I by nie dać poznać tego po sobie, specjalnie na ciebie nie patrzy...

Wszyscy na chwilę zamilkli, spoglądając w kierunku nieznajomego. Ten w międzyczasie wypił piwo i przywołał kelnera, by zapłacić. Wyjął banknot z kieszeni i przysunął go bardzo blisko do oczu, by zorjentować się o jego wartości. I wówczas wszyscy zrozumieli, że nieznajomy nie był obrażony, ani zrażony strojem, ani zmartwiony, ani zakochany, ani nietaktowny — tylko poprostu... krótkowidzem.

Tłum. Ir..

Walka kobiet o władzę nad Wagnerem.

Wielbicielka mistrza tonów mści się na zmarłej niedawno drugiej żonie Wagnera.

Na kilka dni zaledwie przed śmiercią Cosimy Wagner wyszła w języku francuskim, przetłumaczona z angielskiego, książka p. t. „Prawda o Wagnerze".

Pojawienie się tej książki-paszkwilu, paczącej zgryźliwie opinję o Wagnerze i jego najwierniejszej przyjaciółce do ostatniej chwili życia, pani Cosimie, poprzedziła wiadomość, jaka ukazała się w „Chicago Tribune" i którą przedrukowały niemal wszystkie pisma europejskie:

„Dramaturg amerykański Filip Horn zakupił w Londynie kolekcję listów, napisanych ręką Wagnera, ocenionych na **sumę półtora miljona dolarów** i burzących całkowicie **legendę,** stworzoną przez panią Cosimę o roli, jaką odegrała ona w życiu Wagnera i o jej wpływie na jego twórczość.

Z listów tych, które w Niemczech wywołały ogromne wrażenie, wynika, że **aniołem natchnienia Wagnera nie była pani Cosima, lecz pierwsza jego żona, Ninna Planer."**

W jaki sposób przedostała się do Londynu owa paczka sensacyjnych listów o których nie wspomina żaden z biografów Wagnera? Wytłumaczenie jest proste: w tym czasie, gdy pani Cosima zbierała po całej Europie listy, autografy, każdy kawałek papieru z podpisem Wagnera, angielka Miss Burell, żona lorda Guiduir'a, gorąca zwolenniczka Wagnera, miłująca go prawdopodobnie skrycie i beznadziejnie, lecz niemająca odwagi zbliżyć się do niego, wiedząc z góry, że nie zdoła zwrócić na siebie jego uwagi, również zbierała po całej Europie listy, autografy i każdy kawałek papieru z pod pisem Wagnera.

Wysiłki Miss Burell zmierzały do tego, aby **zemścić się na pani Cosimie Wagner,** która niepodzielnie zawładnęła sercem mistrza, nie dopuszczając doń żadnej innej kobiety.

Nikomu nieznana Lady Guiduir wzięła na siebie rolę obrończyni nieżyjącej już i nieszkodliwej Ninny Planer, występując przeciwko żyjącej pani Cosimie.

W pogoni „za prawdą o Wagnerze", w poszukiwaniach swych po całej Europie, mściwa angielka dowiedziała się, że w pewnem miasteczku saksońskiem żyje jeszcze córka Ninny Planer, Natalja. Bez chwli namysłu udaje się do owego miasteczka i po długich targach z Natalją odkupuje od niej za bajońskie sumy **wszystkie listy Wagnera do Ninny, jego wiersze, urywki partytur, poświęcone Ninnie Planer i skomponowane rzekomo w ukryciu przed ojczymem i panią Cosimą.**

Jeden z listów Wagnera do Natalji „napisany pod wpływem Cosimy" a wyrażający prośbę zwrotu wszystkich jego listów oraz prac, również został zakupiony przez niecofającą się przed niczem angielkę.

Natalja zwróciła część listów, lecz zatrzymała jeszcze ogromną ilość rękopisów, stanowiących objętość wielkiej 250-stronicowej książki.

Po śmierci Lady Burell-Guiduir dopełnieniem aktu oskarżenia przeciwko pani Cosimie zajął się **mąż zmarłej.** Z jakich uczynił to motywów, niewiadomo. Faktem jest jednak, że Lord Guiduir począł zbierać materjały nietylko przeciwko pani Cosimie, lecz również **przeciwko Wagnerowi.**

Z kolekcji listów i autografów, zebranych przez małżonków, powstała książka Filipa Horn, który w swym biograficznym dziele nie ominął, niczego by **rzucić cień na życie i czyny Wagnera.**

W książce tej dominuje tendencja, starająca się przekonać czytelnika, że główną opiekunką talentu Wagnera i jego aniołem natchnienia **nie była pani Cosima Wagner, lecz właśnie pierwsza jego żona Ninna Planer.**

Walka kobiet o władzę nad Wagnerem nie skończy się chyba na książce amerykańskiego pisarza i głos zabiorą prawdopodobnie również obrońcy niedawno zmarłej pani Cosimy Wagner.

P. W.



Makabryczny pomysł,

czyli sędzia śledczy... w szkielecie.

Badanie przestępców nie należy do rzeczy łatwych, to też nic dziwnego, że znalazła się pewna amerykanka, niejaka Helena Shelby, która wpdła na pomysł wyzyskania przy badaniu przestępców... szkieletu ludzkiego, zaopatrzonego odpowiednią aparaturą.

Urządzenie miss Shelby składa się z dwu cel, w jednej, zupełnie ciemnej, umieszczany bywa przestępca, w drugiej zaś znajduje się sędzia śledczy. Cele te oddzielone są od siebie przegródką, na której umieszczony jest w celi, naprzeciwko przestępcy, szkielet ludzki.

Sędzia śledczy mówi do przestępcy przez megafon, połączony ze szkieletem w ten sposób, że otrzymuje się wrażenie, jakgdyby przemawiał szkielet. Wszystkie pytania i odpowiedzi zapisuje specjalny aparat, ulokowany w czaszce szkieleta i przy każdem słowie powodujący zapalanie w oczodołach różnobarwnych świateł.

Całe to urządzenie ma — zdaniem wynalazczyni — wywierać niezwykle silne wrażenie na przestępców, zmuszając ich do składania wyczerpujących i szczerych zeznań.

Coraz mniej ludzi w Europie.

W krajach bogatych ujawnia się olbrzymi spadek liczby narodzin. Natomiast w Azji panuje wielkie przeludnienie.

Jednym z najbardziej interesujących tematów, absorbujących uczonych całego świata, jest zagadnienie płodności we wszystkich krajach. Kwestja ta, bardzo aktualna w dob:e obecnej, staje się zwłaszcza palącem zagadnieniem w odniesieniu do większości krajów w Europie, w których obserwujemy ostatnio prąd w kierunku **zwiększenia liczby urodzin,** a z drugiej strony wzrasta coraz bardziej liczba przeciwników płodności.

Wiek ubiegły zaznaczył się w całej Europie wielkim wzrostem ludności. Według statystyki w roku 1804 ludność Europy wynosiła 197 miljonów, a w roku 1900 natomiast sięgała już cyfry 400 miljonów. I ta statystyka wraz z coraz bardziej wzrastającem zubożeniem mas i coraz częściej pojawiającemi się kryzysami we wszystkich krajach Europy, spowodowała, że coraz szersze koła społeczne obejmować zaczyna dążność do zmniejszania liczby urodzin.

— Cobyśmy powiedzieli, gdyby na przedstawienie do teatru, w którym jest tylko 8000 miejsc, sprzedano 6000 biletów? Bylibyście oburzeni, a tymczasem dajecie życie dzieciom, dla których niema ani pożywienia, ani pomieszczenia. Czy to nie zasługuje na potępienie? Czy wolno na statek obliczony na 4000 osób, ładować 8000 tysięcy osób? Nie! Ale „wolno" ojcu, który zarabia ledwie na cztery osoby, obciążać się rodziną, składającą się z ośmiu osób. I czy to nie jest godne potępienie?

Tak wołają zwolennicy systemu ograniczania liczby urodzin. A liczba tych zwolenników zwiększa się z roku na rok. Pod temi hasłami rozpoczęła się w całej Europie nieoficjalna walka z płodnością. Największą jednak pomoc w tych usiłowaniach grup ludzi przyniosło samo życie, silniejsze aniżeli wszelkie hasła. Spadek urodzin zaczął występować w Europie początkowo na zachodzie, poczem przeniósł się na wschód występując dotąd najsłabiej w krajach słowiańskich.

Zjawisko to obserwujemy również w innych częściach świata. W Australji która bynajmniej nie obawia się przeludnienia, gdzie niebezpieczeństwo inwazji półmiljardowej rasy żółtej, na kontynent zamieszkały przez sjedem miljonów białych, woła wprost o silny przyrost ludności, w tej Australji, gdzie kwitnie dobrobyt, gdzie najwięcej jest chyba ludzi zadowolonych, tam właśnie następuje **silny spadek urodzin.** W roku 1860 cyfra narodzin wynosiła w Australji 42 na 1000 mieszkańców, a w roku 1928 spada na 23, czyli o 50 proc.

Świadczy to najwymowniej o dziwnem i niewytłumaczonem zjawisku, że **dobrobyt idzie w parze ze zmniejszeniem się liczby urodzin, że im są ludzie bogatsi, tem mniej mają dzieci i naodwrót największa płodność zaobserwować można w klasach najbiedniejszych.**

Charakterystycznym przykładem służy też Japonja, kraj stosunkowo bardzo ubogi, jeśli uwzględnimy wielką ilość mieszkańców skupionych na małem terytorjum. Otoż w Japonji zaobserwować można stale wzrastającą liczbę urodzin, która w roku 1904 wynosiła 31 na tysiąc a w roku 1928 — 35 na tysiąc, cyfrę obecnie poza Chinami i Rosją niespotykaną.

Hypotezę, że spadek urodzin występuje przedewszystkiem w krajach zamożniejszych, obok wybitnych krajów europejskich bogate kraje jak Szwecja, Anglja, Francja, Szwajcarja, mają mniejszą ilość urodzin, niż kraje biedniejsze jak Włochy, H'szpanja, Rosja potwierdza nam przedewszystkiem Amervka, gdzie już od 120 lat datuje się spadek urodzin.

„W ciągu wieku — pisze w swem dziele, poświęconem temu zagadnieniu, uczony angielski Wolff — spadła liczba dzieci w Ameryce o połowę. W niektórych nawet rolniczych stanach — a jak wiadomo płodność na wsi jest zawsze większa, niż w miastach — jak nprz. w stanie Michigan, pdłoność jest mniejsza aniżeli we Francii. W miastach amerykańskich stosunek jest jeszcze gorszy.

Czem tłumaczy się ten naturalny spadek urodzin? Przyczyn dopatrywano się **w pracy zawodowej kobiet, w alkoholiźmie lecz ostatecznie stwierdzono że dominuje troska o materjalne zaopatrzenie rodziny.**

Wojna zaostrzyła jeszcze bardziej spadek narodzin, a poza tem przyniosła wielkie straty w zabitych. W jednym dniu wojny światowej umierało 6054 żołnierzy.

Obok tej straszliwej ofiary krwi, wojna zaznacza się już w drugim kwartale 1915 roku znacznym spadkiem urodzin i od tego czasu staje się to zjawiskiem nagminnem, które w wielu krajach wywołuje silną reakcję.

Jak ostatecznie rozwiązana będzie **kwestja** narodzin dzieci — jest dopiero **przedmiotem** studjów wybitnych uczonych, choć wątpliwe jest, czy wyniki ich pracy okażą się skuteczne w praktyce. Czy uda się regulować liczbę narodzin w tych krajach w których grozi przeludnienie i sztucznie ją powiększać tam, gdzie, z kolei, grozi katastrofalny spadek liczby ludności?

Upłynie jeszcze wiele lat, nim problemat ten zostanie rozwiązany we właściwy sposób.

Powyższe zagadnienie każe jednak spojrzeć prosto w oczy niebezpieczeństwu, które grozi rasie białej, niebezpieczeństwu, która może nam grozić bezpośrednio w bardzo niedalekiej przyszłości.

Podczas gdy w krajach europejskich nurtuje silny prąd za ograniczeniem liczby narodzin, w krajach azjatyckich dzieje się wręcz przeciwnie. Japonja i Chiny są już od dłuższego czasu przeludnione. Kto wie kiedy może stać się realnem to „żółte niebezpieczeństwo", o którem mówi się i pisze od czasu do czasu?

Europa jest obecnie na rozdrożu. Który prąd zwycięży, za czy przeciw ograniczeniom, okaże się dopiero za kilka lat.

Prof. K. Bernhoff.

FRYDERYK KARINTHY.

Największa pochwała.

Słońce sławy i powodzenia oślepia często artystów. Wśród wielkich sław artystycznych niewielu można znaleźć takich, którzy umieją zachować pewną dozę krytycyzmu w stosunku do siebie i innych. Jednym właśnie z nich był komedjopisarz X., do którego zwróciłem się z następującem pytaniem:

— Gdy pan tak myśli o swem powodzeniu— zapytałem — które od kilku lat wiernie dotrzymuje panu kroku, jaka z pochwał wydaje się panu największą?

Uśmiechnął się i pogrążył się w zadumie.

— Chodzi panu o pochwałę najszczerszą?

— Tak.

— W takim razie będzie to pochwała mego znakomitego kolegi Z., którego uważam w dziedzinie sztuki dramatopisarskiej za największego znawcę. W każdym razie stawiam jego talent o wiele wyżej od mojego. Było to przed pięciu laty, a więc w owych czasach, gdy moja sztuka objeżdżała wszystkie sceny europejskie i amerykańskie. Rozumie pan, ile świetnych krytyk naczytałem się wówczas i ilu nasłuchałem się pochwał. W Paryżu po premjerze przy bankiecie spotkałem pana Z. Wracał właśnie z Londynu, gdzie odbyła się premjera jego sztuki, która zdobyła mniejszy sukces, niż moja, choć przyznać muszę, że była to niesprawiedliwość, albowiem dla mnie było jasne, że jego komedja była o wiele lepsza. Znakomity pisarz podszedł do mnie i wesoło uścisnął mi rękę.

— Widziałem twą sztukę — krzyknął mi zdaleka.

— No, i? zapytałem z biciem serca, gdyż bardzo zależało mi na jego opinji — jakie uczyniła na tobie wrażenie?

— Drogi przyjacielu, wyznam si wszystko szczerze. Po pierwszym akcie pomyślałem sobie, że jest to coś nowego. Po drugim akcie:— nietylko nowe, ale i dobre . Po pierwszych scenach trzeciego aktu powiedziałem sobie: świetne, doskonałe, wspaniała sztuka.

— No, i?...

— ...w środku trzeciego aktu po owej wielkiej scenie... przechyliłem się poprzez barjerę loży, zacisnąłem pięści i rzekłem nieco zdenerwowany: „Ta sztuka mogłaby być troszeczkę gorsza".

Tłum. LU.

40-stopniowy upał

wśród zasp śnieżnych.

Dwa wzajemnie wykluczające się przeciwieństwa — upał i śnieg godzić musi sympatyczna czarodziejka kina Jannete Mac Donald.

Zasypana po szyję śniegiem z soli, w ciężkiem futrze, przy 40-stopniowym upale, wytwarzanym przez oślepiająco jarzące jupitery, musi ona śpiewać fascynującą arję zamarzającej wśród zasp śnieżnych wówczas gdy cała oblewa się potem i ledwie może oddychać z gorąca.

Nadworny poeta króla angielskiego.

W konserwatywnej Anglji istnieje jeszcze średniowieczna instytucja poety nadwornego, którego zadaniem było niegdyś układanie rymowanych utworów okolicznościowych dla uczczenia rocznic, obchodów narodowych i t. p.

Obecnie poeta nadworny, który jest urzędnikiem państwowym i pobiera około 100 funtów sterlingów rocznej pensji, wolny jest od tego obowiązku, a pełni tylko funkcje czysto reprezentacyjne.

Do niedawna „poetą laureatem" — taki jest oficjalny tytuł tego dostojnika — był dr. Robert Bridges. Po jego śmierci wymieniają kilku kandydatów na to stanowisko, z Rudyardem Kiplingiem na czele.

Bicze z piasku.

Krach wiosny.

Dzięki swemu zaostrzonemu zmysłowi obserwacyjnemu zauważvłem, że nadeszła wiosna. Pobieżne nawet obliczenia wykazały, że nie jest to pierwsza wiosna, którą na tym padole witam. Nie dochodźmy lepiej, która to z kolei. A jeszcze tak niedawno miałem ich za sobą znacznie mniej!

Ta refleksja przejęła mnie smutkiem Starzeję się. To bardzo nierozsądnie z mojej strony, ale z młodvmi to tak zawsze, że póki czas, to nie słuchają starszych, a później po niewczasie, żałują.

Przyznaję lojalnie, że życzliwi, a doświadczeńsi przestrzegali mnie w młodości, żebym się nie starzał bo — mówili — zestarzeć się łatwo, ale później odmłodzieć, to bardzo trudno! Tak mówili, ale ja ich nie posłuchałem i teraz mam za swoje.

Taka wiosna to jak pług przejdzie przez pamięć człowieka i wszystkie wspomnienia wyorze.

Inaczej się ongiś na wiosnę reagowało! Człowiek utożsamiał się z całą naturą. Gdy na zboczach wzgórz tajały śniegi i lody — w piersi człowieka tajało serce.

Gdy w korytach strumieni i rzek gwałtownym przyborem wzbierały wody — w sercu mojem wzbierały najgorętsze uczucia, grożąc powodzią zdrowemu rozsądkowi.

A gdy na drzewach puszczały się pączki — puszczałem się i ja i wraz ze skowronkiem wzlatałem pod obłoki, wraz z pąkiem konwalji przebijałem się przez cienkie błonki i wraz z siewcą na roli — nie żałowałem nasienia.

Dziś — jakże się wszystko odmieniło!

Gdy z idącą wiosną wkoło tają śniegi — u mnie topnieje nie serce. lecz portfel! Gdy dokoła wzbierają wody — u mnie wzrastają nie namiętności, lecz zaległości podatkowe! A gdy drzewa puszczają pączki — ja puszczam już tylko weksle!

W poezji także zupełna dekadencja.

Dawniej, gdy nadchodziła wiosna, to mi serce natychmiast podszeptywało rym — miłosna, radosna, a dziś do słowa „weksel" rymuję „protest" i niech mi nikt nie tłumaczy, że to jest tylko ewolucja formy poetyckiej i ostateczny triumf asonansów!

Mówią, bom smutny i sam pełen protestowanych weksli!

Nie na hymny i nie na dytvramby zasługuje wiosna, ale treny i elegje — oto jest rodzaj poetycki, w jakim powinno się śpiewać wiosna!

Lekkomyślni idealiści utrzvmują, że wiosna wywołuje ogólną przemianę materji.

Pozwolę sobie do tego twierdzenia wnieść pewną stylistyczna korektywę, obserwuję bowiem nietyle przemianę materji, ile przemianę na materie. Ostatnia setka, niepojętym cudem ocalała w portfelu od pogromu wielkanocnego, za nadejściem wiosny istotnie przemienia się natychmiast na materje — tiul, jedwab i crepe de chine! W nikim poważnym, dobrze myślącym, a cieżko pracującym, to prawo natury nie może budzić uczuć życzliwych i wzniosłych. a we mnie budzi wprost gorycz i niesmak.

Zacóż więc mam Cię kochać i wychwalać, Wiosno? Gdy się zastanawiam nad tym cielęcym zachwytem, jaki budzisz w koło, nad temi nadziejami, jakie wzniecasz, nad tą tęsknota, z jaką. Cię oczekują i entuzjazmem, z jakim Cię witają dochodzę do wniosku, że jesteś przereklamowana przez bezkrvtyczne masy. Życie, rzeczywistość, domaga się rewizji pojęć o wiośnie, zmiany naszego stosunku do tego zjawiska, woła w głos o jakiegoś Boga, któryby się zajął odbronzowieniem wiosny.

Inflacja poetycka zdewaluowała wiosnę, nie miała ona bowiem pokrycia w kruszcu na te niezliczone emisje sonetów.

Pustka w skarbcu została ujawniona zaufanie mas djabli wzieli i nastąpił krach wiosny. Okazało się, że wszystko było fikcją, zmyśleniem półgłówków, a jedynym realnym aportem wiosny jestt rzodkiewka. Czy jednak waluta, nawet poetycka, mająca za jedyny podkład rzodkiewkę, może się utrzvmać? Nie, musi się załamać, zwłaszcza, gdy się tekę skarbu powierza słowikowi. Nie uratuje on wiosny, choć po całych, nocach wygłaszać będzie swe perliste expose po wszystkich krzakach bzu i jaśminu.

Krach jest nieuchronny, nie pomoże śpiew słowika, jego szewska pasja, obojętnem jest bowiem, czy on ma tu szewską pasję, czy nie — na św. Wit — słowik cyt! i przesilenie gabinetowe w gabinecie Wiosny otwarte!

Dlatego uważam, że stosunek nasz do Wiosny musi ulec zmianie. Niech nam poeci nie zawracają głowy ani wielkiemi słowami, ani mniejszemi sławkami, załamanie się Wiosny zbliża się, bo nie przyniosła nam nic nowego — prócz rzodkiewek.

Padalec.

Krzyk rozpaczy nieznanego autora.

Bezsilna skarga Georga Finka: „Jestem głodny...“

„Jestem głodny...“ — oto pierwsze słowa głośnej dziś w Niemczech i poza niemi książki legendarnego pisarza, o którym **nikt nie wie, kim jest i gdzie przebywa.**

„Głodny jestem...“ — oto jej słowa ostatnie: dwie części klamry spinającej łańcuch potworności bytowania najniższej warstwy społecznej Berlina na krótko przed wybuchem wojny, w głównych jej okresach i po zawarciu pokoju.

Wyszarpane z niezgłębionych odmętów zbiorowości twórczą wolą jednostki, zczepiają się ze sobą mocno ogniwa nędzy wielkomiejskiej: **Pijaństwo mężczyzny,** niweczące rodzinę materjalnie i moralnie, **rozpaczliwa praca kobiety,** zawsze nie dość wydajna, by wykarmić kilkoro dzieci, własny przemysł tych drobnych istot. W codziennem i ciągłem stykaniu się z brutalną rzeczywistością od najmłodszych lat doirzałych ludzi, perwersyjne orgje w sąsiedztwie męczeńskiego poświęcenia, wielorakość krzywdy, zamknięta w murach posępnej kamienicy, okrutna prymitywność w przyjmowaniu zmian, wywołanych burzą dziejową, odruchy obronne zwyrodniałych instynktów podczas inflacji i tyle innych, a podobnych fragmentów żywej całości...

Łańcuch długi i ciężki, naciągnięty na niewidzialnem kole czasu, nie pęka w żadnem miejscu. Przecina go jednak dwukrotnie sam Fink: **Popełnia rozmyślnie celowo dwa zasadnicze błędy konstrukcyjne.**

Powieść jego jest powieścią nie o proletarjacie, choć używa on często tego określenia, lecz o lumpenproletarjacie, **„o piątym stanie“**, jak go nazywa.

„My biedni, my ubodzy“ — powtarza raz poraz (przykry, zgrzytliwy, rażący zwrot!). Ale wyrazicielem przeżyć tego stanu czyni chłopca, który nie może być uważany za lumpenproletarjusza czystej krwi: ojciec Taddy'ego Königa, parobek wiejski, zapędzony przez los do miasta i tu staczający się bez oporu w otchłań upodlenia pociąga wprawdzie i jego na jej dno, przymusza do żebraniny, zbryzguje plugastwem, matka atoli córka bogatego właściciela młyna, wychowana w dostatku i kulturze mieszczańskiej, obdarzona przytem, jako żydówka, inteligencją wnikliwą i wrażliwością uczuciową, przekazała mu swoje właściwości, spotęgowane walką z warunkami zewnętrznemi, które ich spaczyć nie zdołały. Specyficzne bodźce przełamują się więc w psychice, złożonej z różnorodnych, przypadkowo zespolonych pierwiastków. Stąd **egzaltacja moralna,** obca środowisku odtwarzanemu, **patos literacki,** niezgodny z mistrzowską prostotą w uchwyceniu tła i dokonywujących się na niem wydarzeń, **robota pisarska,** im doskonalsza tembardziej sprzeczna z intuicją artysty.

Jaskrawiej jeszcze uwydatniają się te braki kompozycji, wynikające z jej nadmiaru, w drugiem miejscu przecięcia łańcucha: przez wprowadzenie w straszliwą negację nędzy lumpenproletarjackiej najwyższej afirmacji przepychu burżuazyjnego — egzystencji i spraw rodziny Falków.

Sztuczności jego pomysłów nie zmniejsza fakt, że dyrektor Falk wyszedł z nizin społecznych i nie chce o tem zapomnieć, p o w i ę k s z a ją zato idealizacja erotyczno - estetyczna mieszkańców wyczarowanej willi (prócz najstarszego syna Tomasza — człowieka z krwi i kości), idealizacja, która w założeniu autora wyrasta z egzotyki miłosnej, aby w konsekwencji jego zamierzeń sięgnąć do rozwiązania metafizyczno - dramatycznego... i to w momencie zatriumfowania ohydnie realnego tragizmu wojny!

Uciekając się do oklepanego środka technicznego — gry światła i cienia — Fink rzuca w ciemność padołna snopy górnego blasku. Lecz pod jego piórem górny blask mąsi się i gaśnie w nadolnej ciemności... Łańcuch, który dwukrotnie przecięło wyrafinowanie konstruktora, spaja **cudowna bezpośredniość poety.** Albowiem Fink jest przedewszystkiem poetą, poetą w prozie, zadającej zwycięsko - szyderczy kłam wszelkim porywom poezji. Dlatego mając wiele z Romain-Rollanda, więcej z Erenburga, tak **pokrewny bywa on Chaplinowi, stając się wtedy najbardziej sobą.**

Poezja żłobi nieprzewidziane, kręte drogi i sączy się wązkiemi ich rozgałęzieniami w piachu, glinie i skale serc ludzkich. Na tem polega potencjonalna wartość powieści Finka (jak zresztą każdego prawdziwie poetyckiego utworu).

Aktualna jej wartość — pomimo olbrzymiego rozgłosu — jest nader wątpliwa. Książka nie przemówi ani do możnych świata tego, ani do świadomego swej sytuacji i roli proletarjatu.

Książka Finka wstrząsnąć może li **tylko współczesnym inteligentem,** odpartym od burżuazji, wolnym przeto od jej samolubstwa społecznego, niezlanym jednak z proletarjatem, pozbawionym przeto jego tężyzny wobec zjawisk ogólnego rozkładu, inteligentem, w którym **łatwość odbierania wrażeń wyradza się w neurastenji, neurastenja zaś paraliżuje zdolność reagowania czynnego.**

Fink, przesubtelniony Teddy König, jest jego bratem mlecznym: sam inteligent - neurastenik, szlachetny sceptyk, umiejący gromadzić w piersi swej ból, zamiast wyładowywać z niej bunt i żądzę walki. Ze świata, gdzie męka jest żywiołem, rozpusta — niewinnością i naturalnością obyczajów, zbrodnia — koniecznością istnienia poza prawem, wyniósł on przeświadczenie, że **nikt, nic i nigdy tego stanu rzeczy nie odmieni.**

„Mgła nad Berlinem. Gwizdki syren fabrycznych. Gdzie niebo? Tylko miasto, miasto-nędza. Ale ono jest, ono zawsze będzie. Londyn, Paryż, Lizbona i Liverpool i Dublin i Marsylja i Rzym i Leningrad, Szanghaj i New-York i Boston i Hamburg... Kloaki wszędzie. Głód, zbrodnia, gwałt, morderstwo“. „Podczas gdy ja siedzę tutaj, żebrze się ciągle jeszcze w Berlinie i Londynie i Paryżu i Amsterdamie, a ja to żebrzę, ciągle ja, nieśmiertelne dziecko ubogich. Nigdy to nie ustanie, ja już dawno żyć nie będę, a ciągle jeszcze jakiś mały, głodny, zmarznięty chłopiec stać będzie na rogu — a wy przechodzicie — nie widzi się go, nie słyszy się go — a on szepcze za wami, niesłyszany, nie wysłuchany, blady, drżący — „O! słuchajcie!! — Jestem głodny — — Jestem głodny — —“.

Lecz przedświadczenie, które skuwać powinno biernością rozpaczy, nie uśmierza w Finku-Königu sumienia społecznego. I oto — pomimo tego przeświadczenia, wbrew i naprzekór niemu — **musi on działać.** Posłuszny nakazowi wewnętrznemu, trwoni najlepsze swe siły w ascetycznej filantropji: zachowuje się na posadzie, jako buchalter, i w teatrzykach przedmiejskich zgrywa, jako odtwórca ułożonych przez siebie drobnych, a wielkich dramacików mimicznych, by zdobyć środki, o których niewystarczalności przekonywa się w miarę korzystania z nich.

„Mam pieniądze. Nie oszczędzam. O! Czyż jestem zdrajcą? Daję — — Zaspakajam — niekiedy — głód jednego domu. Ale głód świata? Zawsze daremne. Żadnych pieniędzy nie starczy. Czy ubóstwo jest prawem natury?“

Bezradny wobec tragedji ogółu, nie potrafi również Fink-König rozwiązać problematu życia indywidualnego: **pragnienie, które go pali, gasi swemi łzami...** i płacze coraz więcej, gdyż sól ich czyni go jeszcze bardziej spragnionym. Jest sercem na chwiejących się nogach ze słabemi rękoma. Wszystko mu się wymyka. Ziemia nawet toczy się szybciej, niż zdoła biec. Zawsze pozostaje w tyle...

∴

Biedna, uboga książka!.. Nie przez biedę i ubóstwo, które odsłania, lecz które utrwala w całej ich nagości. Biedna, choć olśniewa bogactwem różnorodnych rewelacyj uczuciowych. Uboga — i dziwnie smutna...

Marja Przedborska.



Wiekopomne dzieło

Laureata m. Łodzi.

Wydawnictwo Krakowskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Z pewnem zdumieniem ale nie mniejszem uznaniem przyjęła cała kulturalna Polska wiadomość, że miasto Łódź tegoroczną swą nagrodę literacką przyznało Aleksandrowi Brücknerowi. Nie poecie ani popularnemu powieściopisarzowi ale nestorowi uczonych polskich: i to Łódź właśnie miasto, o którem nieraz zjadliwie się głosi, że jest wyzute i wyprane z wszelkiego życia kulturalnego, że nie docenia postulatów pracy naukowej...

Łódź wspaniale rehabilituje się tem jednem pociągnięciem. Po nagrodzie przyznanej Julianowi Tuwimowi, bezsprzecznie najwybitniejszemu dziś poecie młodej generacji polskiej, który — wstyd powiedzieć—na zaszczytne to wyróżnienie liczyćby nie mógł w innem mieście, z uwagi na swe... pochodzenie i wyznanie, tegoroczna nagroda przypada w udziele polyhistorowi polskiemu, uczonemu który przez pół wieku z górą niestrudzenie i z tą samą wciąż rzeźkością młodzieńczą bada zawiłe problemy języka, mitologji, piśmiennictwa i kultury polskiej.

W tym mądrym sądzie bezwątpienia zaważyło i ostatnie słowo, które profesor Brückner przed kilku zaledwie tygodniami społeczności naszej wyłożył — monumentalne „Dzieje kultury polskiej“.

Gdy pierwszy tom tego niezwykłego wydawnictwa weźmiemy do ręki — zadziwia wprost ogrom odpowiedzialności, którą sędziwy autor wziął na swe barki. Przecie w dziejach najobszerniej pojętej „kultury“ mieści się niewyczerpane mnóstwo zagadnień, które coraz to o inne dopominają się źródła wiedzy i wciąż nowej żądają metody badania. Są to problemy prawne i ustrojowe, społeczne i religijne; trzeba doskonałej orjentacji w prahistorii i mitologji, w archeologji i językoznawstwie, a potem: literatura, sztuka, obyczajowość, życie towarzyskie od możnych panów począwszy przez warstwy duchowne i miejskie, aż do szarej masy włościańskiej, a potem — skarbowość, rozwój handlu i rękodzieła, stosunki z zagranicą, dyplomacja, wojskowość... Któż zliczy wszystkie te sprawy, które w jednem dziele — o ile stać się ma ono istotnie sakramentalnem „vade mecum“ — muszą być pracowicie zebrane i umiejętnie oświetlone.

Niewątpliwie nikt z pośród najtęższych uczonych naszych nie mógł prócz Aleksandra Brücknera, podjąć się tak niezmiernie trudnego zadania. Śmiało rzec można, że złożył on tu **trud całego swego życia:** w kilkunastu setkach swych prac, studjów i przyczynków porusza przecież Brückner od lat wciąż inne tematy, okazuje wiedzę wprost niezwykłą i genjalną orjentację w tak różnorodnych dziedzinach, których nie ogarnie liczny nawet zespół najlepiej przygotowanych pracowników naukowych.

Pierwszy tom dzieła (całość ukazać się ma do końca b. roku) przedstawia się w istocie imponująco. Autor sięga do prapoczątków słowiańskich, gdy to szczepy wyłaniają się z ogólnej masy Arjów: kreśli ich sadyby pierwotne i rekonstruuje z podziwu godną drobiazgowością współ-mityczne ich życie. Pierwszy to raz w naszej literaturze tak imponująco przedstawiono obraz Polski pogańskiej, przedpiastowej; uderza tu mnóstwo pieczołowicie zebranych szczegółów, a więc: pierwociny ustroju państwowego, skarbowość, handel, pożywienie i odzież pierwiastki dawnej wiary i zwyczaje domowe.

Następne rozdziały poświecono średniowieczu od Mieszka aż po rok 1300; zasób materjałów historycznych i kronikarskich poważnie wzrasta, przyczem Brückner ze szczególnem znawstwem rzeczy i bogactwem szczegółów przedstawia początki, organizację i rozwój Kościoła, który na całej kulturze polskiej dominujące wycisnął piętno i wytyczył jej drogi rozwojowe na przyszłość. Nie pomija też Brückner naszych sąsiadów i pobratymców: obszerny rozdział omawia stosunki państwowe i kulturalne na Rusi, Litwie i na dzierżawach wytrzebionych w kolei wieków do cna Prusów.

Wiek XIV i XV szereg obszernych zapełniają rozdziałów; ale tutaj wyraźnie już zarysowują się pewne kwitnące dziedziny życia kulturalnego: dochodzi do konsolidacji władzy państwowej, rozwijają się bujnie miasta oparte na potędze zachodu ówczesnego. Rozkwita szkolnictwo a w ślad za nim literatura łacińska i polska; pierwsze nadto mamy pomniki sztuki po nader skromnem budownictwie wieków poprzednich.

Życie wreszcie towarzyskie i rodzinne, splecione z najróżnorodniejszych w p ł y w ó w pozwalają autorowi roztoczyć szereg obrazów z tej średniowiecznej, ale już krzepnącej Polski. Co krok zaś zdumiewa bogactwo materjału i nieprawdopodobna pamięć (Brückner pisze przeważnie z pamięci) autora, który z wdziękiem i swobodą porusza się w tej gęstwinie historycznej. Jest to niewyczerpana kopalnia dla czytelnika, któ ry co krok zdumiewające czyni jakieś „odkrycia“: któż dziś bowiem słyszał lub — jeśli słyszał — pamięta o pochodzeniu wciąż używanych, dziś już rdzennie polskich słów? Kto wyjaśni jak w Polsce zaczęły się i utrwaliły początki ustroju monetarnego. Kto zaś przyniósł na nasze ziemie pierwsze zaczątki kultury rolnej (po pierwszem rycerskiem życiu) a kto sprowadził ogrodnictwo i wyższe pierwiastki rolnictwa? Rzecz to też szczególna, jak na Górnym Śląsku, gdy o węglu i hutnictwie nikt tam jeszcze nie słyszał, rozkwita wspaniale gospodarstwo rybne, (czego ślady do dziś zostały).

To dla przykładu. Ale żeby dać pojęcie o bogactwie niezmierzonem tej książki, trzebaby chyba wszystkie 650 stron po kolei cytować; na każdej z nich znajdziemy mnóstwo rzeczy ciekawych, a jakoby dotąd nieznanych, tak się rozprószyły po rozmaitych dziełach specjalnych.

Przytem lektura tej książki płynie gładko i pochłania całą naszą uwagę; głównie dzięki językowi Brücknera, który pisze z werwą i łatwością, nie przypomina w niczem wymuszonego stylu „naukowego“, a w barwności i temperamencie wyrażeń i wartko płynących zdań nie ustępuje najwybitniejszym naszym „literackim stylistom“.

Oto tom pierwszy. Ogół polski z niecierpliwością oczekiwać będzie następnych, gdyż w istocie — jak pisano—dzieła tak ogromnej miary nie posiada żaden naród słowiański.

Na pewno też nie ustępujemy innym: nawet francuzom i niemcom.

I stąd znów nawrót do pierwszej refleksji: zaiste nagroda literacka miasta Łodzi w najgodniejsze, najbardziej zasłużone dostała się dłonie.

Dr. M. E.

BILANS

Towarzystwa Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej, Sp. Akc. w m. Zgierzu.

na dzień 31 grudnia 1929 r.

WINIEN | MA

AKTYWA	Zł. gr.	Zł. gr.
1. Grunta fabryczne		247.213.05
2. Zabudowania fabryczne		1.441.230.94
3. Maszyny		4.348.869.16
4. Gotowizna w kasie		57.249.37
5. Portfel wekslowy:		
a) Weksle przedwojenne	1.320.44	
b) Weksle bieżace	97.836.80	99.157.24
6. Papiery procentowe		16.996.—
7. Materjały na składzie	567.977.07	
Materjały zarekwirowane	1.—	567.978.07
8. Przędza na składzie		803.495.53
9. Dłużnicy:		
a) Należności przedwojenne	20.245.62	
b) Należności bieżace	2.496.510.54	2.516.756.16
10. Sprzężaj		55.404.11
11. Sumy przechodnie		13.540.80
12. Strata w roku 1929		37.082.63
		10.204.973.06

PASYWA	Zł. gr.	Zł. gr.
1. Rachunek Kapitałów		
a) Kapitał akcyjny	2.700.000.—	
b) Długoterminowe wkłady akcjonarjuszy	1.275.000.—	
c) Kapitał amortyzacyjny	2.248.736.58	
d) Kapitał zapasowy	219.201.40	
e) Kapitał rezerwy specjalnej	59.520.98	6.502.458.96
2. Dług hipoteczny		975.232.53
3. Długi przedwojenne		
a) Otwarty kredyt	472.299.52	
b) Akcepty	83.456.20	555.755.72
4. Akcepty		1.517.792.02
5. Wierzyciele		653.733.83
		10.204.973.06

Polska Państwowa Loterja Klasowa

oznajmia wszystkim graczom, że LOSY do 21-ej LOTERJI są już do nabycia u wszystkich kolektorów.

Cena całego losu wynosi w każdej klasie Zł. 40.— Ćwiartki Zł. 10.—

Co drugi los wygrywa.

Ciągnienie w klasie I-ej dn. 17 i 19 maja.

Ogród Grand-Hotelu Wejście z ul. Moniuszki — **Ogród Grand-Hotelu** Wejście z ul. Moniuszki

DZIŚ OTWARCIE

Codziennie KONCERTY orkiestry 31 pułku Strz. Kan. W czwartki, soboty, niedziele i święta PODWIECZORKI TANECZNE. W niedziele i święta PORANKI MUZYCZNE od 12—2-ej w poł.—Doborowa restauracja i cukiernia pod zarządem dzierżawcy kuchni i cukierni Grand-Hotelu M. Dobryszyckiego

---

MEBLE!

Magazyn Mebli w Łodzi **Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów** Sp. z ogr. odp. **86 Piotrkowska 86,** tel. 160-02 poleca pokoje sypialne, stołowe, gabinety, salony, kuchnie i t. p. oraz pojedyncze przedmioty w wielkim wyborze. Ceny znacznie zniżone! Dogodne warunki kupna!

MOTORY

ELEKTRYCZNE NOWE i UŻYWANE

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

WARSZTATY REPERACYJNE

BUDOWA KOLEKTORÓW i ROZRUSZNIKÓW

INSTALACJE ELEKTRYCZNE WSZELKIEGO RODZAJU.

REKLAMY **NEONOWE.**

Inż. J. REICHER i S-ka

POŁUDNIOWA 28. TEL. 21-000



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU

REUMATYZMU, ISCHIASU i BÓLU KRZYŻA?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona okazuje się później niczem innem jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.



To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano leczniczym, KTÓRY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMÓGŁ.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach CHOROBY CHRONICZNEJ ZASTARZAŁEJ.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze, posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem, cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5, Oddział 44

LEK. DENT.

L. GECOWOWA

przyjm. od 10—12 i 3—4½

UL. PIŁSUDSKIEGO (Wschodnia) 31 i od 5½—8 w.

w Lecznicy „VITA" Piotrkowska 45

Zdolna biuralistka

biegle pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, może być również na pół dnia.

Oferty sub „Pracowita".

MEBLE KUCHENNE

Wielki wybór oryginalnych modeli. TYDZIEŃ REKLAMOWY Całkowite urządzenie **6 sztuk zł. 180.—**

Wytwórnia B-CI KOERPEL, PIOTRKOWSKA 114.

Baczność, Łodzianki.

Znana nauczycielka naucza kroju nowoczesnego szycia, modelizowania najnowszych modeli systemem paryskim i naucza również bieliźniarstwa męskiego, damskiego i pościelowego systemem szkół wiedeńskich, teoretycznie i praktycznie na materjałach w przeciągu jednego miesiąca za 50 zł.

Po ukończeniu kursów kroju każda z pań otrzymuje darmo 2 miesiące praktyki. Za nauczenie daję pełną gwarancję.

UWAGA: Jednocześnie otworzyłam wielką pracownię sukien i działu ubiorów dziecinnych, najnowsze modele i fasony. Za solidne i prędkie wykonanie gwarantuję

F. GRYNBLATOWA.

Żeromskiego 9, pr. ofic. I p. Zapisy od 9—3 i od 4—7-ej.

INSTYTUT DE BEAUTE ANNA RYDEL.

(Dyplomee de l'Universitete de Paris)

Cegielniana 19, m. 8, telef. 166-92.

Godziny przyjęć dla pań i panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. **Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapja** (Arsonwal galvanorodyzacja). **Kwarc Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów.**

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG

Cegielniana 36, TELEF. 163-97

Lewa oficyna, II-gie piętro

KROJU NOWOCZESNEGO

szycia, modelowania ubrań damskich, dziecinnych i bielizny wyuczają gruntownie teoretycznie i praktycznie (na materiałach) — systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, kursy mistrza Paryskiej Akademji i Cechu Warszawskiego Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem dyplomowanego w Paryżu. Kończącym świadectwa szkolne. Program nauki bezpłatnie. — Piotrkowska 64.

INSTITUT POLITECHNIQUE,

66, Boulevard Exelmans, PARIS XVI-me

Prowadzący wykłady za aprobatą Ministerstwa Oświecenia Publicznego w Polsce, oraz pozostający pod Wysokim Patronatem Francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wykłady drogą korespondencji w języku polskim w celu kształcenia młodzieży w zakresie następujących specjalności:

1. **Dział elektrotechniczny** z przygotowaniem do dyplomów: **Montera, Pomocnika Inżyniera, Inżyniera.**
2. **Dział budowlany** w celu otrzymania dyplomów: **POMOCNIKA INŻYNIERA, INŻYNIERA.**

Informacje i programy wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Zdrowie to skarb

PRIMEROS PREZERWATYWY

antyseptycznie spreparowane

To gwarancja zdrowia.

Do nabycia: Optyk W. Meyerowicz Narutowicza 8, tel. 170-21.

Dr. med.

I. ROZENFELD

Choroby uszu, nosa i gardła

Żeromskiego 29, tel. 188-25

przyjmuje od 5 - 7 po poł.

Dyplomowane przez Paryską Akademję Odznaczone złotym medalem

Kursy Zawodowe

Kroju Szycia i Robót

mistrzyni cechu **A. KOPYDŁOWSKIEJ**

Kursa kroju, szycia, bieliźniarstwa, robót ręcznych i haftu maszynowego. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna najnowszym systemem Paryskiej Akademii. Kończącym świadectwa. Zapisy w kancelarji Kursów, Piotrkowska 154.



Tylko zł. 130

Płacąc masz możność zdobycia popłatnego zawodu

Zapisz się na **kursy kierowców samochodowych pol. YMCA**

Łódź, Al. Kościuszki 68.

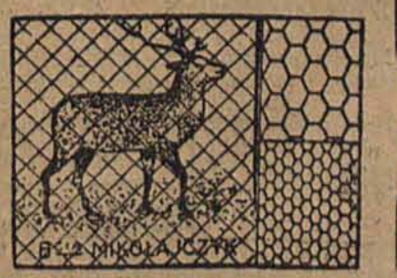
Uwaga! **zł. 130** tylko przez miesiąc maj przy całkowitem wyszkoleniu, teoretycznem wraz z nauką jazdy

---

FARBUJCIE OBUWIE

i INNE WYROBY SKÓRZANE NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI

KOLORYT



Druciane ogrodzenia.

Plecionki. Tkaniny. Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych wyrabia i poleca

Mateusz Mikołajczyk

ŁÓDŹ, KILIŃSKIEGO 167.

Ojców „Goplana"

otwarty od 15 maja. Pokoje z werendami, wykwintna kuchnia. Maj, czerwiec ceny zniżone. Zgłoszenia: Z. Myczkowska, Kraków, Garncarska 19.

Truskawiec (Willa „Olga")

Pięknie i w centrum położona willa pięć minut od łazienek i parku. Słoneczne i śliczne pokoje z całodziennem utrzymaniem. Smaczna i wykwintna kuchnia, na żądanie jarska — Ceny przystępne.

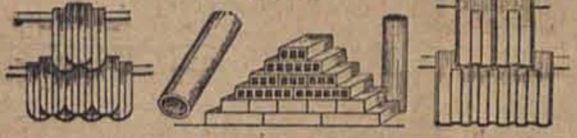
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela p. E. Frydmanowa do 20 kwietnia w Łodzi, ulica 6-go Sierpnia 30, telefon 173-91, od 1-go maja w Truskawcu, willa „Olga". 23



PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA w WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO i SPRZEDAŻ: „KAROL REISSIG" WARSZAWA, Ś-TO KRZYSKA 25

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

PUSTELNIK
ZAKŁADY CERAMICZNE SP. AKC.



DOSTARCZAJĄ z WŁASNYCH FABRYK PUSTELNIKA, MIŁOSNY i ZĄBEK
DACHÓWKI ŻŁOBIONE KARPIOWE DRENY, KAFLE KOLOROWE, CEGŁĘ ZWYCZAJNĄ DZIURAWKĘ.
OFERTY i KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE GRATIS.
ZARZĄD: WARSZAWA, KRÓLEWSKA N°8 TEL. 86-88.

Mebli
Specjalnie luksusowych, sypialnych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia
Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu
A. Karkut

SILV-OZON-MOTOR
byle prawdziwy
IDEALNA KAPIEL KOSODRZEWINOWA.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób: Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzieliń na syfilis i trypę. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet świetlo-leczniczy. Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

DR. **Z Dattner**
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2. (daw. Olgińska) tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 8—10 i od 6—9

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72



SZCZĘŚLIWEM DZIECKIEM

jest to, które otrzymuje codzień na pierwsze śniadanie filiżankę OVOMALTINE'y. Z jakąż niecierpliwością oczekuje ono tego aromatycznego i smacznego napoju, który stał się dlań wprost niezbędny.

OVOMALTINE

skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe elementy świeżych jaj, mleka, słodu i kakao, pobudza normalny rozwój dziecka, przysparzając organizmowi zapasu substancji, wytwarzających krew i siłę.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, T. A., BERN (Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:
L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16.



RATUJCIE ZDROWIE
Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 proc. CHORÓB POWSTAJE Z POWODU OBSTRUKCJI.
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób - zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCU, D-RA LAUERA
jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.
Tysiące podziękowań otrzymał Dr. LAUER od osób wyleczonych.
Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprez. na Polskę: „PROTON", Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

Dzigiery farbiarskie
od 1—1 i pół metr. szer. używane, w dobrym stanie są poszukiwane. Oferty sub „W." do administracji.

Dr. med.
I. Lipkowicz
Rentgenolog
Kilińskiego 152, telefon 116-82
przyjmuje od 9—2 pp. i od 5—7 wiecz.

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7 — 8 tylko kobiety dzieci

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktór
Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. wniedz. i święta 9-1. Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek.

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 od 5 — 8 wiecz. w niedz. od 10— 12

Dr. med.
NIEWIAŻSKI
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
GROSGLIK
Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa.
Godz. przyjęć 4—7
Al. Kościuszki 27-4
Tel. 151-78.

Dr. med.
H. Różaner
Dzielna 9.
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

DR.
RAPEPORT
Urolog
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna) tel. 144-10
Przyjmuje od 1—2 i 4—8

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 złote.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY KRWAWIENIE SWĘDZENIE USUWA
HEMORIN KLAWE

Gabinet Kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk. Un. Odeskiego
Zielona № 17
tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże. Maski. Usuwanie bezpowrotne i bez śladów szpecących włosów
Przyjmuje 10 - 2 i 4 - 8.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. LUDWIK FALK
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7. Tel. 128-07
od 10—12 i 5—7.

Dr. B. DONCHIN
specjalista chorób oczu
powrócił
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł., w niedziele od 10—1 pp
ul. Moniuszki 1. Tel. 209-97.

NASIONA
warzywne, pastewne, buraczane, kwiaty pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych plantacji, nasiona oraz sztuczne nawozy poleca
Skład apteczny i nasion B. PILC, Łódź, Pl. Reymonta (Górny Rynek) 5/6, tel. 187-00.

Obligacje widzewskie

zostały częściowo sfinansowane.

Na skutek otrzymania zezwolenia ministerstwa skarbu Widzewska Manufaktura wypuściła obligacje funtowe na sumę 640 tysięcy funtów. Obligacje opiewają na 25-letni termin, z prawem skupu po 15 latach. Dotychczas Widzewska Manufaktura zdołała pomieścić 300 tysięcy funtów, z czego 100 tysięcy przyjeli dostawcy bawełny, 100 tysięcy Overseas Ban w Londynie i 100 tysięcy Banca Comerziale za pośrednictwem jednego z banków łódzkich.

Pertraktacje co do pomieszczenia pozostałej transzy, w wysokości 340 tysięcy, są w toku.

★

Jedna z największych bawełnianych firm prowadzi pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, celem uzyskania kilkumiljonowego kredytu na specjalnych warunkach.

Tweedy—przebojowym artykułem.

Pomyślne interesy tkalni czesankowych. — Przędzalnie uzyskują dobre ceny gotówkowe

Oczywistym dowodem, stwierdzającym słuszność tezy, iż włókiennictwo przechodzi przedewszystkiem **kryzys struktrualny a w drugim dopiero rzędzie przesilenie konsumpcji** jest sytuacja w przemyśle czesankowym. Mimo ogólnej depresji, **interesy tkalni czesankowych są doskonałe**, dzięki wyprzedaniu wszystkich składów. Przebojowym artykułem są **tweedy, georgetty, tkaniny desenlowe i gabardiny.** Za te artykuły fabrykanci uzyskują gotówkę przy skoncie, dochodzącym do 15 proc., albo też pokrycie z terminem 8-miesięcznym. Te długie kredyty są w pewnej mierze usasadnione **dobrym stanem finansowym odbiorców.**

Zazwyczaj bowiem tkalnie czesankowe, wyrabiające towary wysoko gatunkowe, eliminowały pośrednictwo hurtowników i pozostają w bezpośrednim kontakcie z detalem.

Wszystkie fabryki, które pracowały według tego systemu, potrafiły uniknąć strat. Najcięższe bowiem straty ponieśli ci **fabrykanci, którzy pracowali z hurtownikami, a co gorzej — z konfekcjonistami.**

Zasadniczo więc sytuację tkalni czesankowych określić można za pomyślną tembardziej, że pozostają one w kontakcie z klijentelą, stojącą na **wysokim stopniu etyki kupieckiej.** Wypadki złośliwych bankructw szeregu hurtowników przeważnie konfekcjonistów, nie miały swojego odpowiednika u poważnych detalistów.

W związku z ogólnym kształtowaniem się rynku tkanin czesankowych, ceny na przędzę utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie. Przędzalnicy bowiem zarabiają nawet przy cenach gotówkowych.

Podobnie jak w przemyśle bawełnianym, gdzie wielką konkurencję stanowią małe tkalnie pabjanickie, tak samo dla tkalni czesankowych pewną konkurencję wytwarzają małe tkalnie zgierskie. Odbiorcy tych fabrykantów, chcąc otrzymać towar, muszą kryć go zgóry.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle zgrzebnym. Posiada on bowiem naogół nie wiele artykułów letnich. Największym zbytem cieszą się tanie tweedy. Ceny wahają się od 10 do 12 zł. Tweedy po 15 złotych uważane są za luksusowe. Depresja w przemyśle zgrzebnym jest w dalszym ciągu bardzo ciężka.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

z dnia 2-go maja 1930 r.

Tranzakcje.

Gdańsk 173.33, Londyn 43.34 i pół, N. York (czeki) 8.905, Paryż 34.99, Praga 26.41. i pół, Szwajcarja 172.88, Sztokholm 239.63, Wiedeń 125.70, Włochy 46.78, Berlin 212.80.

AKCJE:

Handlowy 118.—, Powsz. Kredytowy 112.50, 115.—, Lilpop 27.50, Parowozy 22.50, Zieleniewski 53.—, Polski 173.— 174.—, Cukier 33.—, Modrzejów 11.75, Starachowice 20.— 20.75, Haberbusch bez kupno na rok 1929.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Inwestycyjna 116.50, 115.— 115.50, Dolarówka 71.50, 71.—, 5 proc. konwersyjna 55.50, 10 proc kolejowa 102.—, 8 proc. listy zastawne B. Gosp. Kraj 94, 8 proc. obl. (budowlane) B-ku G. Krajow, 93.—, 4 proc listy zastawne ziemskie zł. 46.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 56.25, 56.75 ,7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75—, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 56.25, 5 proc. m. Warszawy zł. 60.—, 8 proc. m. Warszawy 76.75, 77.25, 8 proc. m. Łodzi zł. 70.75 10 proc. m. Siedlec zł 80.25, 6 proc poż. konw. m. Warszawy z 1926 r. — 57.75, 58.40.

NOTOWANIA BAWEŁNY:

Liverpol, 1.5. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 7.97, luty 7.98, marzec 8.00, kwiecień 8.02, maj 8.26, czerwiec 8.21, lipiec 8.20, sierpień 8.12, wrzesień 7.03, październik 7.97, listopad 7.96, grudzień 7.97, loco 8.78.

Liverpol, 1.5. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 12.96, marzec 13.09, maj 13.40, lipiec 13.16, listopad 12.87, grudzień 12.88, loco 14.40.

Amsterdam, 1.5. Bawełna amerykańska, zamknięcie: Sakellarias styczeń 25.99, maj 28.00, lipiec 27.07, listopad 25.68, Ashmouni: luty 18.41, czerwiec 19.82, sierpień 18.65, październik 17.74, grudzień 18.03.

Nowy York, 1.5 Bawełna amerykańska: zamknięcie: luty 14.90, kwiecień 14.98, październik 14.67, listopad 14.73, grudzień 14.78.

Kontrakty: styczeń 15.15, maj 16.50, czerwiec 16.55, lipiec 16.60, sierpień -5.85 wrzesień 15.35, październik 14.95, listopad 14.97, grudzień 15.08, loco 16.70.

Nowy Orlean, 1.5. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 14.88, marzec 14.97, maj 16.17, lipiec 16.27, październik 14.75, grudzień 14.84, loco 16.05.



Handel polsko-niemiecki

Eksport z Polski do Niemiec.

Firma wrocławska kupi drzewo sosnowe, kopalniaki, jako też papierówkę i prosi o ofertę polskich firm hurtowych specjalnie z północnej Polski.

Firma magdeburska obejmie przedstawicielstwo polskiej firmy, dostarczającej strączkowe.

Firma śląska pragnie nawiązać stosunki z polskiemi firmami eksportującemi bale dębowe i drzewo jodłowe.

Makler wrocławski obejmie przedstawicielstwo polskich firm eksportujących artykuły żywnościowe.

Firma na Śląsku kupi odpadki metalowe i starzyznę.

Firma śląska kupi papierówkę w większej ilości (Schleifholz).

Przedstawiciel włókienniczy w Hamburgu pragnie objąć przedstawicielstwo polskiej tkalni nastawionej na eksport.

Wrocławska agentura hurtowa obejmie przedstawicielstwo na słoninę i wędliny (Wurstwaren).

Firma w Hamburgu pragnie objąć przedstawicielstwo polskich firm włókienniczych.

Import z Niemiec do Polski.

Firma w Düsseldorfie poszukuje na okręgi warszawski, krakowski, częstochowski i lwowski dobrze zaprowadzonych przedstawicieli dla galwaniczno uszlachetnionych blach w płytach i taśmach.

Firma w Offenbach poszukuje generalnego przedstawiciela dla swych wyrobów: bandaże do nóg i podpory do stóp (Fussgelenkstützen). Ewentualnie może być odstąpione za licencję prawo fabrykacji.

Tkalnia mechaniczna w Saksonii poszukuje dobrze zaprowadzonych przedstawicieli na obrusy, kapy na łóżka (Bettdecken), materjały meblowe, dywany etc.

Firma berlińska pragnie nawiązać stosunki z firmami branży obuwianej, zamierzającemi objąć przedstawicielstwo na obuwie luksusowe i balowe.

Firma w Turyngji poszukuje przedstawicieli na artykuły elektrotechniczne i radjosprzęt.

Śląska tkalnia pstrych tkanin poszukuje w przemyśle konfekcyjnym dobrze zaprowadzonego przedstawiciela na sukna i nici włosienne.

Przedstawiciel generalny browaru eksportowego w Monachjum poszukuje firm, które pragną objąć przedstawicielstwo na specjalne piwo eksportowe w okręgach Poznań Katowice.

Tkalnia śląska poszukuje dla zbytu swego artykułu specjalnego — chusteczki do nosa — dobrze zaprowadzonego przedstawiciela na okręgi Warszawa, Katowice, ewentualnie Tarnów.

Firma frankfurcka poszukuje firm interesujących się zbytem urządzeń do samospawania i krajania, aparatów do lutowania (Hart — u. Weichlötapparate), jako też żarówek naftowych.

Firma śląska poszukuje przedstawicieli na skórzane pasy transmisyjne, skórzane artykuły techniczne i farby ochronne przed rdzą.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i załaczeniem 2 złotych w znaczkach pocztowych: Deutsch-Polnische Handelskammer E. V., Breslau I, Wallstr. 2.

Skrzynka do listów.

Do

Redakcji „Republiki"

w miejscu.

W związku ze wzmianka, umieszczoną w czasopiśmie „Republika" z dnia 1 maja r. b. Nr. 118 pod tytułem: „Napad Meksykański w powiecie łódzkim pod Tuszynem", na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dziennik Praw Nr. 14 z 1919 r.) proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Wzmianka umieszczona w Nr. 118 „Republiki" z dnia 1. 5. 1930 r. p. t. „Napad Meksykański w powiecie łódzkim pod Tuszynem" w zupełności nie odpowiada rzeczywistości, gdyż rzekomego napadu nie było, natomiast na Posterunku P. P. w Tuszynie zostało złożone zameldowanie o dokonaniu kradzieży.

Dokonanie kradzieży przedstawia się następująco: W dniu 30 kwietnia r. b. do Posterunku P. P. w Tuszynie zgłosił się Winer Mordka, lat 40, zamieszkały w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 3, i złożył zameldowanie, że jakoby tejże nocy został okradziony przez nieznanych sprawców, podczas gdy wiózł towar samochodem ciężarowym z Łodzi do Będzina. Kradzieży różnego rodzaju towaru jakoby dokonano rzekomo pomiędzy Rzgowem a Tuszynem z omawianego auta i towar skradziony ma przedstawiać wartość 5.540 zł.

Pierwiastkowe dochodzenie, prowadzone przez Posterunek P. P. w Rzgowie ustaliło, że w nocy z 29 na 30 kwietnia r. b. pomiędzy godz. 1 a 2 na szosie Łódź — Chojny — Tuszyn, została skradziona paka z towarem ogólnej wartości 5.540 zł. W toku dochodzenia na ślad sprawców i skradzionych rzeczy nie natrafiono. Na miejscu kradzieży, na szosie pod Rzgowem, gdzie została dokonana kradzież, sprawcy żadnych śladów nie pozostawili, pomimo tego, że paczki w liczbie 26 w opakowaniu papierowem były po drodze z auta wyrzucone, z czego chociażby kawałek papieru z opakowania powinno się odnaleźć w czasie oględzin, jednak tego nie zauważono.

Wspomniany towar był nakryty plandeką, w której został wycięty otwór, średnicy 1 mtr. 50 cm. prawdopodobnie nożycami. W aucie wówczas znajdował się szofer Sierpiński Alojzy, syn Leona i Heleny, lat 20, zamieszkały w Czeladzi przy ul. Młynarskiej 10. Winer Mordka, syn Chila, lat 40, zamieszkały w Będzinie przy ulicy Piłsudskiego Nr. 3, i Urbańczyk Piotr, syn Jakóba i Wiktorji, lat 58, zamieszkały w Czeladzi gm. Będzin. Wszyscy trzej znajdowali się wówczas w szoferce, zaś towaru nikt nie pilnował, a brak towaru zauważono dopiero w Tuszynie podczas postoju. Faktycznego miejsca kradzieży omawianej wymienieni podać nie mogli.

Starosta Powiatowy RŻEWSKI.

Walki w cyrku sportowym

Widownia przepełniona aż do ostatniego miejsca. Zainteresowanie olbrzymie.

Orlow (Ukraina) *Sasorski* (amator) Mistrz polskich amatorów trzymał się dzielnie w 20 min. walka nierozstrzygnięta.

Kley (Berlin) — *Dutzman* (Łotwa). Pierwszy występ fenomenalnego Kley'a wywołał podziw i zelektryzował widzów Czegoś podobnego jeszcze Łódź nie widziała. Kley ma swoje specjalne metody walki i — przy ogromnej sile posiada niesamowitą elastyczność, co pozwala mu wyślizgiwać się ze splotów z giętkością węża. Dutzman już w 2 min. leżał na obu łopatkach.

Fischer (Brno) — *Rauer* (Estonja). Zwyciężył po klasycznej walce lepszy Fischer w 17 min.

Sztekker (Polska) — *Fehringer* (Argentyna). Atrakcja wieczoru. Mistrz Polski wykazał znów swą klasę kwalifikującą go na czoło zapaśnictwa światowego.

W 30 min. po długotrwałym kluczu Sztekker rzuca osłabionego Fehringera na obie łopatki.

Cały cyrk zadrżał od braw . Mistrz Polski musiał kilkakrotnie ukazać się na ringu.

Dzisiejsze walki budzą szczególne zainteresowanie. Walczą: Kley—Rauer, decydująca Motyka—Orlow, Sasorski—Schneider i decydująca Fischer—Sztekker, co budzi specjalne zainteresowanie.

TEATR KAMERALNY.

Dziś sobota, o godz. 8.45 wiecz. w dalszym ciągu komedja Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata".

Jutro, t. j. w niedzielę, o godz. 12.30 powtórzenie cudownej bajki „Księżniczka na grochu". O g. 4.30 popoł. „Kobietka z eleganckiego świata". Wieczorem o g. 8 wielki meeting poetycki.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4 popoł. „Młody Las", o godz. 8.30 wiecz. „Wyzwolenie".

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota i niedziela dwa razy o godz. 4.20 popoł. i 8.30 wiecz. aktualna wyborna komedja z życia wojskowego p. t. „DWAJ KAMRACI".

WSZYSTKIE DZIECI DO FILHARMONJI.

Radujcie się dzieci grzeczne, będzie dla was przedstawienie, jakiegoście jeszcze nigdy nie widziały. Oto w Sali Filharmonji w czwartek dn. 8 maja o g. 4 popoł. odbędzie się jeden występ „Pierwszego w Warszawie Teatru dla dzieci i młodzieży" (Hollywood) w całkowitym premjerowym zespole, najsłynniejszych artystów teatrów dziecięcych. Wystawiona będzie najweselsza sztuka, p. t. „Podróż naokoło świata" Ninki, Patachona-Pata w sześciu aktach ze śpiewami i tańcami, która w Warszawie zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich. Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących tańców, urocze śpiewaczki, przezabawne sytuacje. Tytułową rolę wykona fenomenalna, młodziutka Ninka Wilńska, która z roli Ninki czyni arcydzieło z „Baśni zaklętej" a wygląda jak wróżka, lub zaczarowana królewna. W roli Patachona wystąpi najmniejszy artysta polski, prawdziwy krasnoludek, Pawełek Dudziński, ulubieniec dziatwy stolicy, który rozśmiesza do łez milusińskich. Przepiękne kostjumy, śliczna muzyka dopełniają całości. Będzie to uczta nad ucztami dla milusińskich. Pomimo kolosalnych kosztów, ceny miejsc minimalne, które już nabywać można w kasie Filharmonji

Capitol.

--0—

Arka Noego.

Na otwarcie nowego kina dźwiękowego wybrała dyrekcja „Capitolu" słusznie największy film świata „Arkę Noego". Jest to bowiem jeden z tych nielicznych meteorów kinematografji, które zdarzają się raz na dziesiątek lat i olbrzymim rozmachem reżyserskim. Film ten, zrealizowany przez Michała Kertesza dla wytwórni „Warner Bros" wykonany jest jako dźwiękowy. Zakrój jego jest naprawdę olbrzymi; monumentalność pod względem inscenizacji nie da się wprost z niczem porównać, zwłaszcza gdy mowa o wtrąconej w akcję współczesną części biblijnej. Wzniesienie w atelier budowli i świątyń miasta chaldejskiego Ur, arka Noego, ogromny model miasta, są to bezwątpienia arcydzieła architektoniki filmowej. Jednym słowem, film, jakiego jeszcze nie widziano. Dodajmy do tego, że Dolores Costello i George O'Brien dają nam koncert gry.

Dyżury aptek.

Dziś, w sobotę dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

Jutro, w niedzielę dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

SPORT.

Reprezentacja Polski ustalona

Kto pojedzie na mecz do Budapesztu

Jak się dowiadujemy kapitan związkowy PZPN-u mjr.Loth ustalił już skład reprezentacji Polski na mecz z Węgrami w dniu 11 maja w Budapeszcie o puhar środkowo-europejski.

Skład ten przedstawia się następująco bramka: Fontowicz (Warta), obrona: Pychowski (Wisła), Bułanow (Polonja), pomoc: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I (Wisła), Mysiak (Cracovia), atak: Czulak (Wisła), Nawrot (Legja), Kałuża (Legja), Kozok, (Cracovia), Rusinek (Cracovia). Rezerwowi: Chruścielski i Olfinowski.

Skład ten wydaje się dziwnie zestawiony zwłaszcza jeśli chodzi o linję ataku. Zdawało się nie ulegać kwestji, że pozycję lewoskrzydłowego zajmie Balcer bezsprzecznie najlepszy skrzydłowy Polski, tymczasem widzimy na tej pozycji Rusinka, którego właściwa pozycja to prawe skrzydło.

Dziwne wydaje się również wstawienie Kałuży na pozycji kierownika napadu. Kałuża wycofał się jak wiadomo z czynnego udziału w życiu piłkarskim i wątpić należy czy podoła swemu zadaniu.

Prawa strona ataku budzi również poważne zastrzeżenia. Widzimy na skrzydle Czulaka, podczas gdy właściwa jego pozycja to prawy łącznik.

Zresztą prawoskrzydłowych posiadamy doskonałych w naszych zespołach ligowych.

Możnaby tu wymienić różne nazwiska, wystarczy jeśli narazie wspomnimy tylko o znajdującym się w doskonałej formie Durce z ŁKS-u albo Wypijewskim z Legji.

Całe szczęście, że udział Nawrota w naszej reprezentacji jest niepewny. Gracz ten przechodzi ostatnio poważny kryzys spowodowany chorobą. Miejsce jego w reprezentacji najprawdopodobniej zajmie Pazurek.

Zdaniem naszym reprezentacja Polski nie jest tym razem jaknajlepiej zestawiona. Oby zwyciężyła jednak w Budapeszcie! Życzymy to jej jak i kapitanowi związkowemu, który przyznać trzeba miał bardzo utrudnione zadanie przy ustalaniu reprezentacji z tych względów, że Warszawa nie mogła dać swych najlepszych zawodników zajętych w tym dniu w spotkaniu międzymiastowem z Lipskiem.

Dziś i jutro

sześc spotkań ligowych.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w kraju następujące spotkania ligowe:

3 maja: Legja — Warta w Warszawie, Pogoń — Wisła we Lwowie.

4 maja: Warszawianka — Cracovia w Warszawie, Garbarnia — Polonja w Krakowie Ruch — ŁTSG w Katowicach oraz ŁKS — Czarni w Łodzi.

Poświęcenie sztandaru

Bar-Kochby łódzkiej.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się uroczystości sportowe związane z poświęceniem sztandarem Bar-Kochby.

W godzinach wieczorowych odbędzie się capstrzyk przez miasto, zaś w niedzielę odbędzie się defilada zaproszonych gości i zawodników, akademja sportowa oraz uroczysty bankiet.

Sukces szermierzy polskich

w spotkaniu z Rumunją

We wtorek rozegrana została 2-a konkurencja międzypaństwowego meczu szermierczego Polska—Rumunja, spotkanie na szpady.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: Nycz, Papee, Segda i Laskowski, zespół rumuński w składzie: kpt. Ralciu por. Georghiu, por. Hegedus, Bire. Mecz zakończył się pięknem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 11:5 przy stosunku trafień 53:68.

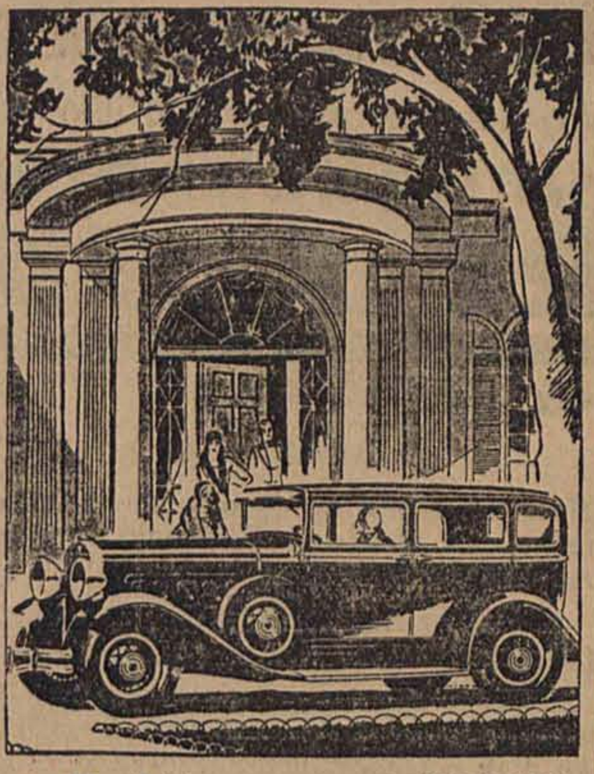
W ten sposób spotkanie Polska—Rumunja przyniosło walne zwycięstwo Polsce w stosunku 1 i pół od pół pkt.

Wieczorem w Klubie Wojskowym odbyło się galowe przyjęcie i akademja szermiercza, w której oprócz członków obu drużyn wzięli udział pp. Boerescu, Caramfil, Casianu, generał Metzianu oraz prof. Nicolau i Theodoreanu.

Tak więc Polska zdobyła 3 punkty (2 w szabli i jeden za szpady), zaś Rumunja jeden za remis w szpadach.

Piękny ten sukces naszych szermierzy niezawodnie znów zwróci uwagę świata sportowego na nasz sport. Po zwycięstwie nad Czechami i Rumunami polska klinga zabłyska nowym blaskiem

WZBUDZA POWSZECHNE UZNANIE



Hudson jest 8-cylindrową maszyną, wyróżniającą się na rynku samochodowym w roku 1930. Jest luksusowy i silny, a kosztuje taniej niż niejedna szóstka. Uosabia on nowy typ w dziedzinie automobilizmu, łączy wytworność samochodu, przeznaczonego dla miasta, z siłą wozu sportowego.

Wypróbujcie przyjemność jazdy HUDSON'EM Super 8!

Usiądźcie w nim, a zaobserwujecie niebawem zupełną bezszumność motoru przy jednocześnie wzrastającej szybkości: 30—60—90—120 klm.!

Wszędzie teraz mówią o tej pięknej, a taniej 8-cylindrówce, o jej wytwornym wyglądzie i eleganckim bogatem wyposażeniu.

HUDSON GREAT 8

Dzięki montowaniu w kraju kosztuje tylko:

limuzyna	5-osobowa	dol.	2.490.00
limuzyna	Brougham	dol.	2.775 00
limuzyna	7-osobowa	dol.	2.850.00

HUGON STROBACH, Łódź, Piotrkowska 154.

Prosimy dziś jeszcze wysłać ten odcinek do najbliższego przedstawiciela.
Proszę o wysłanie mi ilustrowanego katalogu Hudson Super 8.

Nazwisko ____________

Adres ____________

Nr. 5.

ZAWIADOMIENIE!

Na liczne zapytania naszych Szan. Bywalców uprzejmie komunikujemy, iż nadal wyświetlać będziemy filmy wyłącznie WERSJI NIEMEJ.

Jednocześnie nadmieniamy, iż na czele zreorganizowanej i znacznie powiększonej orkiestry naszej stanął chlubnieznany w Łodzi koncertmistrz LEON KANTOR.

Repertuar filmowy na sezon wiosenno-letni składać się będzie wyłącznie z wyszukanych perełek kinematograficznych, odtwarzanych przez ulubione i głośne gwiazdy ekranu.

Między innemi ukażą się:

„Zagłada od wschodu".

film, jakiego jeszcze świat nie widział, rozgrywający się w roku 1950.

„Pieśń kozaków dońskich".

drugi przebój wiosenny z bohaterem filmu „Wołga, Wołga" H. A. SCHLETTOWYM.

Baśń miłości".

(Miłość czerkiesa).

Miłosne przygody perskiego księcia który posiadał wiele kobiet lecz kochał tylko jedną. W rolach gł. ROD LA ROQUE I MARCELINA DAY.

„W noc po zdradzie".

Arcydzieło filmowe z życia mętów społecznych. W rolach gł. LYA DE PUTTI, LARS HANSEN I WARWICK WARD.

„Pożar świata".

Epokowy film o niebywałem napięciu.
W rolach gł. WILLIAM HALL-DAVIS I JAMESON THOMAS.

„Kochanka Jego Książęcej Mości".

Pikantny i zabawny film o oszałamiającej wystawie. W rolach gł. PAWEŁ RYCHTER, VIVIAN GIBSON, MARYKID, H. JUNKERMANN.

„Serce na bruku".

Wspaniała kreacja bohaterki filmu „Burza", CAMILLY HORN I WIKTORA VARKONYI.

„Dziewczyna z piekła".

Najlepsza kreacja fascynującej MARY ASTOR. Arcydzieło FOXA.

„Szatańska Miłość".

Dramat miłości, podejrzeń i zdrady. W roli popisowej MARJA KORDA.

„Targowisko zmysłów".

Wybitnie artystyczny film z ulubionymi gwiazdami JOAN CRAWFORD I JOHNEM GILBERTEM.

„Kapitan Lash i Kobiety".

Tysiąc przygód marynarza, który łamał bez troski serca dziewczęce. W roli tytul. najdzielniejszy bohater VICTOR Mc. LAGLEN.

Wierzymy niezłomnie, iż dobór filmów zaspokoi najwybredniejsze gusty naszych Szan. Bywalców i zachęci do niepominięcia żadnego z wyżej wymienionych obrazów.

Dyrekcja Kinoteatru „LUNA"

Oto czem

niezrównanej jakości wyrób krajowy

‹PEPEGE›

bije

Obuwie ludowe

w kolorze szarym, bronz., białym, beige lub czarnym, z przyszywaną podeszwą, na obcasie



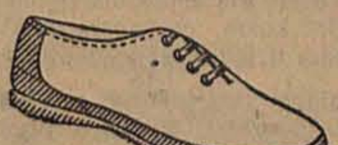
Nr. 21–27 28–34, 35–41, 42–46

zł. 3^{20}, 3^{70}, 4^{60}, 5^{20}

z patentowaną podeszwą:

zł. 3^{70}, 4^{20}, 5^{20}, 5^{80}

Obuwie sportowe



w kolorze szarym, bronz. lub czarnym z przyklejoną podeszwą

Nr. 21–27, 28–34, 35–41, 42–46

zł. 3^{80}, 4^{80}, 6^{00}, 7^{00}

Pantofelki spacerowe



dziecięce lub dziewczęce z deseniowego płótna, na gumowym obcasie

Nr. 25–27, 28–34

zł. 5^{60}, 7^{00}



damskie z podwójnego płótna deseniowego, z obwódką gumową, na gumowym obcasie

Nr. 35–41

zł. 9^{00}

damskie z deseniowej plecionki podw. płótna, na wysokim obcasie drewn.

Nr. 34–41

zł. 10^{00}



ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE" Z PODKOWĄ

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID"

Dziś i dni następnych dawno oczekiwany pierwszy europejski 100% film dźwiękowy

MELODJA SERC

Prześliczny film miłosny pełny napięcia dramatycznego. Malownicze tło Puszty węgierskiej i pięknego Budapesztu!

W rolach głównych:

Willy Fritsch—Dita PARLO

Zachwycające pieśni cygańskie w wykonaniu słynnej kapeli cyganów **Janczi Balogha.**

Największy dotychczas wszechświatowy sukces filmu dźwiękowego.

Każdy musi usłyszeć jak brzmi **„Melodja Serc"** którą odśpiewa **Willi Fritsch.**

Ponadto:

Rewelacja — Z ekranu **DIALOG POLSKI** w niezwykłym **20-sto** minutowym polskim filmie dźwiękowym — **Sensacja**

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Początek jutro w niedz. 4, 6, 8 i 10 w.

Nielegalna gospodarka magistratu.

Przedstawiciele przemysłu i właścicieli nieruchomości protestują przeciwko wysokości komornego na Polesiu.

Miasto będzie dokładało do kolonji 1.750.000 złotych rocznie.

W dniu wczorajszym do urzędu wojewódzkiego zgłosiła się delegacja związku przemysłu włókienniczego w P.P. (wielkiego), krajowego związku przemysłu włókienniczego oraz czterech związków właścicieli nieruchomości, działających na terenie Łodzi. Delegacja interwenjowała u p. wojewody w sprawie ustalenia przez radę miejską

zbyt niskiego czynszu komornianego na Polesiu Konstantynowskiem.

Czynsz ten, zdaniem delegacji, jest zbyt wysoki, jeśli wziąć pod uwagę możliwości płatnicze klasy robotniczej w Łodzi, a z drugiej strony jest zbyt niski co przeczy polityce budowlanej i zbytnio obciąża budżet naszego miasta.

W wyniku powyższego delegacja złożyła panu wojewodzie obszerny memorjał treści następującej:

„Nasze władze komunalne ujawniają w miarę wznoszenia nowych gmachów własnych dążenia do wyznaczenia komornego w tych lokalach znacznie poniżej kosztów oprocentowania i amortyzacji kapitału włożonego w budowę.

Według obliczeń magistratu, koszt budowy ośmiu domów na Polesiu Konstantynowskiem, obecnie wykończonych, wynosi 8.620.000 złotych, nie licząc w tem wartości placu, a nadto bez kosztu budowy ulicy oraz bez kosztów budowy kanalizacji, oświetlenia itd. Jeśli uwzględnić te dodatkowe koszty, wówczas owe osiem domów kosztują nasze miasto około 10.000.000 złotych.

Oprocentowanie tego kapitału pochłonie, licząc 7 proc. rocznie — zł. 700 tysięcy. Nadto administracja, oświetlenie, dostarczanie wody, wywóz śmieci i drobne reperacje wyniosą, skromnie licząc, 3 proc., czyli 300 tysięcy złotych. Razem

1 miljon złotych rocznie będą kosztowały miasto domy na Polesiu.

Tymczasem wpływy z komornego, ustalonego według taksy magistrackiej wyniosą: za 40 mieszkań jednopokojowych z kuchnią po 480 zł. rocznie — 19.200 zł. za 364 mieszkania po dwa pokoje z kuchnią po 720 zł. rocznie — 262.080 zł. i za 16 mieszkań po 3 pokoje z kuchnią, po 1200 zł. rocznie — 19.200 zł. Razem wpływy z domów na Polesiu wyniosą 300 tysięcy 80 zł. rocznie.

W ten sposób magistrat przewiduje

stratę rocznie około 700 tys. złotych

i to tylko na 8 domach. Ponieważ pozostało 12 domów mają być w niedługim czasie wykończone i podlegają tym samym stawkom komornego, przeto ogólny deficyt z 20 domów na Polesiu Konstantynowskiem osiągnie

około 1.750.000 złotych złotych rocznie.

Polityka taka jest niepraworządna, albowiem niedobory z nowych gmachów, jakie powstaną na skutek pobierania niskiego komornego, będą musiały być pokryte z ogólnych funduszów miejskich t. j. — z podatków. Wynika z tego, że niedobór w nowych domach będzie opłacał ogół. Finansowanie konsumpcyjnych wydatków pewnej kategorji ludności (komorne jest wydatkiem konsumpcyjnym) za pomocą obciążenia podatkowego szerokich warstw wcale nie o wiele lepiej sytuowanych, a często nawet znacznie gorzej od tych szczęśliwych lokatorów w domach magistrackich, jest postępowaniem tak niedemokratycznem, tak

sprzecznem z elemantarnem poczuciem sprawiedliwości i słuszności,

tak dalece podkopującem poczucie równouprawnienia obywateli, że w nowoczesnem państwie w żaden sposób tolerowane być nie może. Polityka przywileju komornianego jest czynnikiem rozkładowym, podkopującym rozwój naszych nielicznych miast.

Zaznaczamy równocześnie, że niema żadnych podstaw prawnych w naszem ustawodawstwie, któreby uprawniały magistraty do dopłacania za mieszkania 2, 3 i 4 izbowe, zajęte przez pewną cząstkę ludności miejskiej. Norm dotyczących opieki społecznej w tym wypadku nie można stosować. Wobec powyższego wynika jasno, że

postępowanie magistratu m. Łodzi jest nielegalne.

Politykę tą uważamy za szkodliwą dla ruchu budowlanego i rozwoju miasta. Uniemożliwi ona prywatnym przedsiębiorcom wznoszenie takiej kategorji lokali, w budowie których zaangażuje się magistrat, a więc przedewszystkiem mieszkań małych. Przecież przedsiębiorca prywatny musi liczyć pełne oprocentowanie i amortyzację kapitału, lokale przez niego budowane będą przeto droższe i nie znajdą nabywców. Oczywiście, wszystko to kapitalista przewidywać będzie z góry i powstrzyma się od inwestycji w budowie małych mieszkań. Cały ciężar zaopatrzenia przyrostu ludności w małe mieszkania spadnie tedy na barki samorządu.

Sprawa ta nie jest drobnej wagi, jeżeli zważymy, że

70 proc. mieszkań łódzkich to mieszkania małe i najmniejsze.

Stosunek ten będzie w przyszłości jeszcze większy w domach nowych, ponieważ po wojnie wzrósł przedewszystkiem popyt na małe mieszkania. Ponadto wziąć należy pod uwagę, że taka polityka komorniana magistratu zmusza do podwyższenia budżetu o 1.750.000 zł. co przy obecnem przeciążeniu podatkowem jest stanowczo niedopuszczalne.

Wobec powyższego stanowczo domagamy się ustalenia komornego w domach magistrackich

według rzeczywistych kosztów produkcji tych mieszkań,

t. j. w takiej wysokości, aby całkowite oprocentowanie, amortyzacja i administracja oraz koszty remontów były pokryte przez wpływy z komornego, stosownie do zalecenia urzędu wojewódzkiego z dnia 30 kwietnia 1929 r. i w związku z tem zmiany uchwały rady miejskiej z dnia 6 marca 1930 roku.

Memorjał powyższy został podpisany przez pp. **M. Kernbauma i W. Srzednickiego** w imieniu wielkiego związku przemysłu włókienniczego, **mec. Pawłowskiego,** w imieniu krajowego związku przemysłu włókienniczego, **G. Klukowa i B. Dobranca** w imieniu I stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, **J. Bednarskiego i O. Frisego,** w imieniu centralnego stowarzyszenia, **A. Schotta,** w imieniu właścicieli nieruchomości przedmieść i **A. Lutrosińskiego** w mieniu właścicieli nieruchomości chrześcijan.

W odpowiedzi na memorjał p. wojewoda obiecał zająć się tą sprawą i wydać wn ajbliższym czasie decyzję. (—is).

Szewcy o sobie.

Prasa warszawska drukuje wywiad z prezesem Związku Szewców p. Śmietańskim, omawiającym znaczenie i powody pojawienia się na rynku polskim czeskiej firmy obuwianej „Bata".

Wywiad ten jest do pewnego stopnia rewelacyjny, gdyż p. Śmietański stwierdza w nim, iż faktycznie firma Bata już od sześciu lat istnieje na rynku polskim, lecz istniała nieoficjalnie, była niejako zakonspirowana.

Firma Bata nie sama przyszła do nas, lecz została „zaproszona" na rynek polski przez firmy polskie, które już od sześciu lat sprowadzały obuwie zagraniczne. Do tych pionierów należały takie polskie firmy, jak Cyruliński, Grędziński, Wysokiński, Krakowiak, Struś, Topas, Szereszewski i wiele, wiele innych. Firmy powyższe sprowadzały obuwie zagraniczne, przeważnie od firmy Bata i sprzedawały już w owych czasach dziesiątki tysięcy par zagranicznego obuwia.

Taka naprzykład firma Bekker, w swoim czasie miała prawie, że monopol na obuwie Bata i dość długo była punktem rozdzielczym na całą Polskę. W pogoni za nadmiernym zyskiem bez trudu, bez wysiłku, sprowadzano zagraniczną tandetę, co niejednokrotnie wywoływało kłótnie w rodzinie zagranicznych kombatantów.

Jak widzimy więc, firmy polskie wykazały dużą dozę uczucia handlowego i sprytu, wprowadzając w błąd polskiego klijenta.

Niektóre firmy polskie sprowadzając obuwie nietylko od Bat'y ale i innych firm, dla zamydlenia oczu wklejały wściłki ze swą marką firmową do obuwia zagranicznego i sprzedawały je jako polski wyrób z 50 proc. zyskiem. Inne zaś polskie firmy bardzo usilnie reklamowały obuwie zagraniczne, a właściciele firm wmawiali w polskiego klienta, że najlepsze obuwie pod względem dobroci i artystycznego wykonania — to, rozumie się obuwie zagraniczne!?

Więc z powyższego widzimy, że Bata wjechał do Polski nie na własnych koniach, za konie służyły mu firmy Cyruliński, Grędziński, Wysokiński, Struś i inne.

Lecz dzieje mają swą logikę — same firmy polskie ukręciły na siebie „Bata". (bat).





Kupno i sprzedaż

„RADJOPOGOTOWIE", wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyeliminowania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazyjne aparaty. Wizyty na miejscu wszelkie zlecenia radjowe również święta w godzinach 9—21.

UBIORY meskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

REKLAMA nowoczesna. Układanie, projektowanie i redagowanie tekstów reklamowych i do ogłoszeń. Kampanje reklamowe w formie feljetonowej, wierszowanej, nowelistycznej. Powszechne Biuro, Zachodnia 72, I p.

BILANSE. Zakł. ksiąg handlowych i ich prowadzenie pod gwarancją co do rutyny i fachowości. Powszechne Biuro do spraw Administr., Podatk., Buchalteryjnych i Handl. Zachodnia 72, I p.

APARAT fotograficzny „Tropenkamera" 6 na 9, wszystkie przybory, luksusowy, sprzedam okazyjnie. — Przejazd 19, m. 7, od 3—4 pp.

SKLEP spożywczy, pokój i kuchnia do odstąpienia. Wiadomość w sklepie kolonjalnym, ul. Kilińskiego 28.

PIANINA, patefony, rowery najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. Agenci potrzebni.

PLACE różnej wielkości bardzo dostępnie do sprzedania w Brusach przy Mani. Wiadomość: Magazanik, Cegielniana 17.

RADJO i radjosprzęt. Najtaniej i najlepiej w firmie „Watt", Narutowicza 16, tel. 190-38, 209-78.

AJENTURY i reprezentacje. Wskazania pomoc i ułatwianie w pozyskaniu przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych. Powszechne Biuro do spr. administr., podatkowych i porad handlowych, Łódź, Zachodnia 72, I p.

REDAGOWANIE umów, statutów regulaminów, listów handlowych we wszystkich europejskich językach, próśb, zażaleń, petycji etc. Powszechne Biuro P. i Z. do spraw Administr., Podatkowych i Handl. Zachodnia 72, I p.

SPRZEDAM willę murowaną, piętrową nowo wybudowaną niezależnie, składającą się z 4-ch pokoi i kuchni, dużego tarasu i piwnicy, w lesie sosnowym w miejscowości suchej w Rudzie Pabjanickiej, przystanek Marysin. Wiadomość: Ruda Pabjanicka, Legjonów 3, I piętro, St. Romocki.

PLAC przy ul. Wierzbowej ćwierć morgi ogrodzony do wydzierżawienia jedynie za utrzymanie porządku. Wiadomość: Gdańska 35 m. 3.

OFICYNA murowana o pięciu mieszkaniach na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość na miejscu, ul. Kapliczna 32 (Chojny). Pośrednicy pożądani.

NOWOŚĆ. Kanapka - Łóżko (Amerykanka) niezrównanego systemu oraz gatunku. Uprasza się o obejrzenie naszego modelu. Zakład Tapicersko-Dekoracyjny Sz. Sztencel, Ewangelicka 3, tel. 114-30.

DO SPRZEDANIA 7 i pół morgi ziemi Budynki w dobrym stanie, 4 kl. od st. Gałkówek, 2 kl. od szosy. Przy samym lesie. Cena przystępna, Zielona-Góra, Dłutek.

PROSZĘ sprawdzić. Za 1600 zł. sprzedam dwa domki nowe na rozbiórkę. Sierakowskiego 93.

URZĄDZENIE sklepowe do sprzedania tanio. Wysoka 23.

SPRZEDAM tanio kredens pokojowy, otomanę i szafę. Krucza Nr. 4, m. 18

DOM drewniany, 6 mieszkań do sprzedania. Ul. Wesoła 9, (Chojny) Tatajda.

SKLEP spożywczy nadający się na handel win i wódek oraz pokój z kuchnią i wygódką sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Sienkiewicza 52.

OKAZYJNIE do sprzedania: łóżko metalowe niklowe dziecinne (80na 160) z dwumia materacami, metalową i murowaną słomianą. Cena zł. 50. Nowo Zarzewska 54, I p. m. Nr. 8/10, od godz. 9—12 rano.

FORD półciężarowy prawie nowy do sprzedania. Napiórkowskiego 106.

PARLOFON szafkowy szwajcarski, luksusowy, nowy okazyjnie sprzedam. Andrzeja 47, II p., m. 6.

500 SZTUK skrzynek z blachy ocynkowanej 79 cm. długości, 60 cm. szerokości i 30 cm. głębokie z rączkami do noszenia nadające się do różnych celów do sprzedania. Kilińskiego 119 w podwórzu.

30 PLACY na letnisko, częściowo do sprzedania. Dojazd tramwajowy. Wiadomość w administracji.

ROWER okazyjnie sprzedam Nowo-Cegielniana Nr. 6, Pralnia.

SKLEP spożywczy do sprzedania. Łagiewnicka 42.

Lokale

DO ODSTĄPIENIA komfortowe, słoneczne 5 pokojowe mieszkanie w śródmieściu, służbowy, łazienka, winda i wszelkie wygody. Oferty do adm. „Republiki" pod „Komfortowe" z adresem lub telefonem.

FRONTOWY pokój dwuokienny pierwsze piętro odnajmę. Kilińskiego 44, m. 3.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla inteligentnego Izraelity. Przejazd 30, m. 18, od 2—5.

3 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 4, m. 14, od godz. 3.30 do 6 p. p.

DO ODDANIA 5-cio pokojowe mieszkanie, tamże do wynajęcia 1 ew. 2 pokoje z pozostałemi, telefon. Gdańska 42, m. 8 front W godzinach 2—4 i 8—10 wiecz.

SŁONECZNY umeblowany pokój z nie krępującem wejściem dla inteligentnego pana od zaraz. Tamże mniejszy od 15-go (2—5 po poł., 8—10 wiecz.). Cegielniana 7, m. 7.

2 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody odstąpię zaraz. Przejazd 84, m. 21, front.

DWA duże, słoneczne pokoje do wynajęcia, ewent. używalność kuchni, razem lub pojedyńczo. Bryzowa, Nowo-Targowa 5, godz. 2—5.

MIESZKANIA 4 i 5 pokojowe, kuchnie, wszelkie wygody, słoneczne, front III p. Zawadzka 14, do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza.

SŁONECZNY umebl. pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Nowocegielniana 22, m. 17.

LETNISKO 2 pokoje ze wspólną kuchnią przy małżeństwie bezdzietnem. na st. Koluszki, blisko lasu, 10 minut od stacji. Wiadomość na przejeździe kolejowym w sklepie kolonjal. u p. Waszczykowskiego.

POKÓJ umeblowany z kuchnią, niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami. Oferty sub „E. C." do adm. „Republiki".

KOLONJA skarbowców, wynajmę dwa pokoje, kuchnia, pokój służby, wygody. Pierwszeństwo bezdzietne rodziny urzędnicze i nauczycielskie. Zgłoszenia nazwisko, zawód, adres pod „Spokojny lokator".

PRZYJMĘ dwuch inteligentnych panów do oddzielnego pokoju z utrzymaniem lub bez. Gdańska 144 — 27, fr. III p.

ŁADNIE umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Anny 20, m. 9.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany z wygodami, wejściem niekrępującem i używalnością kuchni, przy intel. rodzinie odnajmę bezdzietnemu małżeństwu lub panu (ni). Pomorska Nr. 30, m. 1.

FRONTOWY umeblowany pokój o oddzielnem wejściu do wynajęcia. Skwerowa 7, dozorca wskaże.

POKÓJ do wynajęcia dla pana z całodziennem utrzymaniem. Wólczańska 97 parter front.

DUŻY słoneczny pokój z niekrępującem wejściem dla małżeństwa do wynajęcia. Szkolna 24, front, m. 6.

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia dwu pokojowe. Al. Kościuszki 41, dozorca.

ŚLICZNY pokój, ewent. dwa bez kuchni do wynajęcia na parterze ewent na piętrze bez odstępnego od zaraz w lesie. Ulica Skarbowa 1, od 4—7 popol. (Kol. Skarb.)

ODNAJMĘ ładny umeblowany kawalerski pokój, wejście z klatki schodowej. Grabowa 20, m. 12, II p., prawe wejście.

POJEDYŃCZE pokoje do wynajęcia. Matejki 7, wiadomość Południowa 20, u Radzinera.

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, tel. 157-31. Nawrot 7, m. 18.

MIESZKANIA do odstąpienia w starych domach, pojedyńcze pokoje, pokoje z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6 i więcej w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Żeromskiego 69, m. 17.

PANIOM pokój z używalnością kuchni 20 zł. miesięcznie. Rzgowska 82, m. 31, rano.

LOKAL handlowo - przemysłowy. Kilińskiego róg Orlej odstąpię. Wiadomość Główna 63.

ŁADNY, słoneczny pokój do wynajęcia Najchętniej urzędniczce państwowej — komunalnej. Lipowa 56, m. 1.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Cegielniana Nr. 8, m. 18, pop. ofic. II p.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2.

PRZYJMĘ solidnego pana na mieszkanie. Kilińskiego 129, m. 6, front I piętro

1 LUB 2 pokoje z wejściem z klatki schodowej ładnie umeblowane, frontowe, słoneczne do wynajęcia. Może być z utrzymaniem. Winda, telefon, wygody. Zawadzka 1, Dobrzyński.

KTO chciałby odnająć ze swego większego frontowego mieszkania duży pokój z używalnością kuchni, umeblowany lub nieumeblowany pokój z kuchnią starszemu inteligentnemu bezdzietnemu małżeństwu. Pożądane I lub II piętro. Oferty sub „I. U. 14" do administracji pisma.

ŁADNY pokój umeblowany z wygodami dla 1 osoby do oddania. Aleja 1 maja 15, m. 13, front.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Kilińskiego 92, m. 19.

WOLNE lokale, mieszkania i handlowe do wynajęcia. Wiad. Tobis, ul. Piotrkowska 110.

DO WYNAJĘCIA duży frontowy pokój na dwie osoby z wszelkiemi wygodami, pożądane z utrzymaniem. Zielona 8a, m. 13, II p. front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Tomaszów Maz. Kolejowa Nr. 9.

2 SŁONECZNE pokoje z kuchnią, wygodami, balkonem do odstąpienia. Wiadomość u administratora domu. Kilińskiego 60.

DO WYNAJĘCIA duży sklep i pokój z kuchnią. Wiadomość: Zakątna 66.

MIESZKANIE do wynajęcia 1 pokojowe i pokój z kuchnią, ul. Dworska 59, Poradowski.

LETNISKO Głowno, graniczy się z posiadłością Ramischa. Mieszkania po 2 pokoje z kuchnią, kapielowym wraz wszelkiemi wygodami w lesistej okolicy, własnem lasem, ogrodem, stawem i t. p. Wiadom. Cegielniana 47, m. 5.

ODNAJMĘ pokój. Narutowicza 56, pop. of. m. 34, od 2—ci do 5-ej.

MIESZKANIA, lokale, pokoje umeblowane z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch", Traugutta 4, telef. 141-01.

DWA frontowe umeblowane pokoje od dam. Sienkiewicza 9, od 11—4-ej.

2 POKOJE pojedyńcze, 1 na poczekalnie, słoneczne, biało umeblowane do wynajęcia. ul. Gdańska 31a, m. 9.

POKÓJ frontowy, ładnie umeblowany, słoneczny z niekrępującem wejściem z wygodami, wynajmę. Piramowicza 5, m. 8.

DUŻY pokój z kuchnią i przedpokój na III piętrze. Zgierska 72 u gospodarza do wynajęcia.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Piramowicza 4, m. 14, I p. lub dzwonić 111-59.

Posady

POTRZEBNA dziewczyna do niklowania. Sienkiewicza 30, Kukuła. Zgłoszenia od 2—6 w.

NIEMKA lubiąca idealną czystość, pielegniarka zajmie się gospodarstwem u samotnego pana, ewentualnie zaopieku je się chorą osobą. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Pracowita".

POSZUKUJĘ kondycji do 1 lub 2 dzieci na m'ejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Wyjazd" złożyć w adm. „Republiki".

INŻYNIER (inż.), który posiadał wlasne większe przedsiębiorstwo poszukuje odpowiedniej posady. Najchętniej Radjo, albo Elektrotechnika. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Inżynier".

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: koresponden cyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żadajcie prospektów 31

POSZUKUJE inteligentnej panny do dzieci. Świadectwa pożądane. Zgłosić się do restauracji „Piccadilly", Zawadzka 1 3.5

POSZUKUJĘ agentów do zwiedzania sklepów i składów aptecznych oraz do mokradników. Zgłoszenia przyjmuje, Łódź, ul. Żeromskiego 110, m. 13, od 5—7 wiecz.

BEZPŁATNIE pomocnik technika dentystycznego pragnie pracować, celem praktyki. Oferty „Zgoda".

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, który jednie lub zakładu zamożne zamiast zamieszkania. Dochód miesięczny zł. 800 do 1500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 66 do biura ogłoszeń „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

KIEROWNIK robót budowlanych z praktyką, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty sub „K. B. 87".

GOSPODYNI z dobrem gotowaniem poszukuje posady do samotnego pana. Oferty proszę „Gospodyni" do adm.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY nauczyciel (z wyższem wykształceniem) udziela lekcyj w zakresie maturalnym. Technika i opracowanie tematów maturalnych. Zawadzka 21. Skowroński.

BUCHALTERJI pojedyńczej i podwójnej (włoskiej i amerykańskiej) oraz pisania na maszynie gruntownie naucza za 30 zł. Pisanie na maszynie 10 zł. Cegielniana 55, m. 15.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej. Tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29.

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyuczą praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę, rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończący wieczorów. Bliższych informacyj 7—9 wieczór. Piotrkowska 183 I p.

FRANCUSKIEGO lekcji udziela student Uniwersytetu Lyońskiego M. Wejs. Żeromskiego 18, od 2—4 pop.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapoźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka pol ski. Gdańska 23, m. 2, front, I piętro.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Gdańska 22, m. 1, od 4—6-ej.

ABSOLWENT Państwowej szkoły wło kienniczej w Łodzi udziela korepetycji. Wiadomość ul. Gdańska 24, w piwiarni, u p. Bechtolda.

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2 I fr. 30

WSKUTEK kryzysu b. tanio udzielam lekcji gry na fortepianie. Początkującym zł. 1 za godzinę. Al. Kościuszki 31 m. 16, oficyna.

UDZIELAM lekcji niemieckiego, angielskiego, francuskiego. Ceny przystępne. Piotrkowska 85, prawa oficyna i wejście II piętro, drzwi na lewo. Między 10—3 i 6—9.

Zagubione dokum.

STEFAN Peroga, zamieszkały Ogrodowa 30, zgubił legitymację fabryczną z firmy I. K. Poznański.

WALERJA Fleiszer, zam. Radogoszcz, Langówek 29, zgubiła legitymację wol nej kasy chorych. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

ZGINĘŁA książeczka ubezpieczeniowa Kasy Chorych Romualda Pretta, zam. przy ul. Brukowej 10, łaskawego znalazcę prosi się o zwrócenie pod wyżej wskazany adres.

FRANCISZEK Łuczak zagubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Łódź oraz 2 blanco weksle z wyst. Ludwika Węgrowskiego zł. 100, drugi weksel Józefa Hajduka zł. 90. Weksle powyższe unieważniam. Adres Franciszek Łuczak, Wieś Tadzin, gmina Wiskitno, powiat Łódzki.

PROŚBY, zażalenia, rekursy, umowy, listy handl. i prywatne we wszystk europ. językach pisze i redaguje Powszechne Biuro, Zachodnia 72, I p.

NATYCHMIAST tanio do wynajęcia słoneczny umebl. pokój. Wiad. od 10—12, 2—4, 8—10 w. Pomorska 23, m. 21.

3 POKOJE, 2 pokoje i 1 pokój na biuro do wynajęcia. Andrzeja 6, dozorca wskaże.

WYNAJMĘ duży umeblowany pokój frontowy z dwoma oknami, z wygodnem wejściem i korytarzem. Ul. Kopernika 25, II piętro, m. 22.

1 LUB 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Piotrkowska 10, m. 1, front.

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, frontowy umeblowany do wynajęcia z gazem. Nowo-Cegielniana 7, m. 18, III piętro.

LETNISKA w Głownie w suchej miejscowości przy lesie. 1 i 2 pokojowe z kuchniami, i dużemi werendami z częściowem umeblowaniem. Bliższe szczegóły: Narutowicza 25, m. 11, lewa oficyna, II piętro.

SŁONECZNE, frontowe, pięciopokojowe mieszkanie do odstąpienia zaraz. Piotrkowska 120, m. 7, między 12—5

POSZUKUJĘ natychmiast nieumeblowanego pokoju. Oferty sub „Pokój R. W" w administracji „Republiki". 30.5

ZDOLNI sprzedawcy, dwudziesto złotowa kaucja do dobrze prosperującego biurowego artykułu poszukiwani. Wiadomość Sztyft, Andrzeja 29.

WYKWALIFIKOWANI fassmacher i ręcznikmacherzy od zaraz poszukiwani. S. Litrowski, Pomorska 60.

WYSOKA prowizję ewentualnie stałą pensję mogą otrzymać zdolni akwizytorzy. Zgłoszenia codziennie po południu 10—1 i 3—7. Al. 1 Maja 19, m. 8, Szczepkowski.

POTRZEBNA panna do 7-letniej dziewczynki z dobremi referencjami. Zgłosić się od 2—4 po poł. Cegielniana 62. Potok.

ZASTĘPCY (czynnie) zdolni potrzebni zarobek trwały i dobrze płatny. Natychmiastowe zgłoszenia. Cegielniana 19, m. 11, prawa of. II piętro.

MŁODA inteligentna i przystojna panienka pragnie objąć posadę sprzedawczyni, ekspedjentki w sklepie lub cukierni, albo do dziecka. Wymagania skromne. Łaskawe oferty sub „Praca 100" do adm. „Republiki".

PRZYJACIÓŁCE swej, młodej, anielsko dobrej, cierpliwej, wykształconej — szukam posady: nauczycielki-wychowawczyni, pielęgniarki, zarządzającej domem lub do towarzystwa. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty „R. R."

Wydawca: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp.Redaktor odpow.Wacław Smólski. W drukarni„Republiki" sp. z ogr odp., Piotrkowska Nr. 49 i 64.